

CZASOPISMO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

WIEŚCI

AKADEMICKIE



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

LISTOPAD – GRUDZIEŃ 2011
NR 11-12 (158-159)



PARAFIA RZYMSKO-KATOLICKA
P.W. ŚW. MIKOŁAJA
W WIERZENICY

62-006 KOBYLNICA • TEL. 61 897 33 04

Wierzenica, 12 grudnia 2011 r.

PODZIĘKOWANIE

dla

UNIwersytetu PRZYRODNICZEGO W POZNANIU



za pomoc przy konserwacji
krypty grobowej
Rodziny Cieszkowskich
w Wierzenicy

Ze słowami wdzięczności
i z błogosławieństwem


x. Przemysław Kompa
Proboszcz Parafii św. Mikołaja

W NUMERZE:

Z Senatu	2
60 LAT AUTONOMII UNIwersYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU	
Obchody 60-lecia autonomii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (<i>Ewa Strycka</i>)	3
60 lat Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt (<i>Małgorzata Szumacher-Strabel</i>)	8
Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – reaktywacja (<i>Robert Fabiański</i>)	11
Kolejna dobra uczelnia rolnicza z Chin chce z nami współpracować (<i>Roman Hołubowicz</i>)	12
60 LAT AUTONOMII UNIwersYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU	
Nauczanie języków obcych w tradycji naszej Alma Mater (<i>Anna Komosa, Danuta Świt</i>)	14
NOWY PROFESOR	
Profesor dr hab. Grażyna Lewandowicz (<i>gl</i>)	16
Profesor dr hab. Krzysztof Polewski (<i>kp</i>)	17
Nowe władze w Polskim Towarzystwie Nauk Ogrodniczych (<i>Józef Piróg</i>)	19
Profesorski piknik (<i>Ewa Dankowska, Józef Piróg</i>)	20
Tadeusz Baranowski. Profesor, przyjaciel młodzieży, wybitny specjalista w zakresie ochrony roślin ogrodniczych i wielki podróżnik (<i>Ewa Strycka</i>)	21
Noc Naukowców 2011 (fotoreportaż) (<i>Magdalena Grygiel, Krystyna Modelska, Urszula Mojsiej, Ewa Strycka</i>)	23
Polska Komisja Akredytacyjna w zapisach znowelizowanej ustawy (1) (<i>Bogdan J. Wosiewicz</i>)	27
POŻEGNANIE	
Andrzej (<i>Ewa Strycka</i>)	28
Uroczystości w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym Dłoń (<i>Kamila Bryll</i>)	29
Spotkanie po 50 latach (<i>Jan Posadzy</i>)	30
Jak to w Opolu redaktorzy chińskiego się uczyli. XIX Zjazd Redaktorów Gazet Akademickich (<i>Joanna Roczniowska</i>)	32
STARE WARCIAŃSKIE POCZTÓWKI PROFESORA BOGDANA J. WOSIEWICZA	
Powódzie i ochrona przed nimi na starych pocztówkach poznańskich (1) (<i>Bogdan J. Wosiewicz</i>)	35
Dzik jest dziki? (<i>Ewa Strycka</i>)	38
Pięćdziesiąty numer „Naszego Forum” z Zamościa (<i>es</i>)	38
CENTRUM KULTURY FIZYCZNEJ	
Relacja z Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w unihokeju kobiet i mężczyzn (<i>Aleksandra Nowak</i>)	39
Udany kolarski sezon (<i>Karolina Dopierala</i>)	40
FELIETON	
Pod prąd, czy z prądem rzeki? (1) („August”)	42
Wakacyjna działalność Sekcji Botanicznej Koła Leśników. Obóz naukowy w Szczytnikach koło Złocieńca jako forma aktywności studenckiej (<i>Wojciech Borzyszkowski</i>)	42
WIEŚCI Z KOŁA POLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO	
Nie tylko Ziemia Kłodzka (2) (<i>Jerzy Świgoń</i>)	44

WIEŚCI AKADEMICKIE

dwumiesięcznik

Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Przewodniczący Rady Programowej:

prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Członkowie Rady Programowej:

Irena Małecka, Dorota Wrońska-Pilarek,
Andrzej Bereszyński, Jerzy Świgoń,
Józef Piróg,
Dorota Piasecka-Kwiatkowska,
Emilia Wytykowska-Sroka,
Andrzej Kuszstelak,

Redaktor naczelna:

Ewa Strycka
4est@up.poznan.pl

Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witosa 45
tel./fax 618 48 77 80
tel. kom. 502 19 82 46
wiesci.akademickie@up.poznan.pl

Wersja elektroniczna:

www.au.poznan.pl
www.up.poznan.pl

Skład i łamanie:

perfekt sp.j.

Druk:

Zakład Graficzny
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Fotografie na okładce:

strona pierwsza i czwarta: Jacek Więckowski;
druga (skan): perfekt sp. j.
trzecia: Maria Ciemniowska
i Jerzy Świgoń

Korekta tekstów:

Lidia Sajewska

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.



Fot. Ewa Strycka



Z Senatu

Trzydzieste drugie posiedzenie Senatu odbyło się 26 października, a trzydzieste trzecie – 23 listopada 2011 roku w Kolegium Rungego przy ulicy Wojska Polskiego 52. Tradycyjnie obu spotkaniom przewodniczył JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak.

Na XXXII posiedzeniu Senatu:

- Wręczono dr hab. Ewie Fabisiak mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 6 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat wyraził zgodę na utworzenie na kierunku: inżynieria środowiska (Wydział Melioracji i Inżynierii Środowiska) specjalności: energooszczędne technologie w budownictwie.
- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 28, w związku z § 68 ust. 2 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat postanowił, że brzmienie § 1 *Regulaminu przyznawania nagrody im. prof. dr. hab. Jerzego Zwolińskiego za najlepszą pracę magisterską* będzie następujące (pisownia oryginalna):
 1. Nagroda im. prof. dr. hab. Jerzego Zwolińskiego, zwana dalej „Nagrodą Zwolińskiego”, jest przyznawana corocznie za nie więcej niż trzy najlepsze prace magisterskie wykonane w Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu.
 2. Nagrodę Zwolińskiego może otrzymać absolwent, który uzyskał dyplom w roku przyznawania nagrody.
 3. Nagrodzone mogą być wyróżniające się prace magisterskie o wybitnych walorach poznawczych lub praktycznych.
 4. W konkursie mogą być przyznane nagrody I, II lub III stopnia.
 5. Nagroda Zwolińskiego jest nagrodą pieniężną w wysokości zależnej od stopnia nagrody i ustalonej corocznie przez Senat. Ponadto laureat oraz promotor otrzymują list gratulacyjny Rektora.
- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 28 i § 68 ust. 2 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* oraz § 1 ust. 5 *Regulaminu przyznawania nagrody im. prof. dr. hab. Jerzego Zwolińskiego za najlepszą pracę magisterską* Senat ustanowił wysokość nagród za najlepsze prace magisterskie wykonane w roku akademickim 2010/2011 w następujących kwotach brutto:
 - 4000,- zł – I stopnia
 - 2000,- zł – II stopnia
 - 1000,- zł – III stopnia.
- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 28 w związku z § 102 ust. 6 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat zatwierdził kryteria oceny ofert dla wyłonienia biegłego rewidenta do badania sprawozdania finansowego Uniwersytetu Przy-

rodniczego w Poznaniu oraz 11 przynależnych rolniczych i leśnych zakładów doświadczalnych za 2011 rok.

- Na podstawie § 57 ust. 3 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat postanowił, że powołanie na stanowisko dyrektora Zakładu Doświadczalno-Dydaktycznego Uprawy Roli i Roślin Gorzyń z siedzibą w Poznaniu nastąpi po przeprowadzeniu konkursu.
- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 12 w związku z § 105 ust. 1 i 4 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat wyraził zgodę na sprzedaż prawa własności działek nr 151/5 i 151/6 położonych w Kostowie, gmina Byczyna, obręb Kostów, ark. mapy 1, KW OP1/ U00042097/2, o łącznej powierzchni 4,9142 ha, będących na stanie ewidencyjnym Leśnego Zakładu Doświadczalnego Siemianice. Zgoda wyrażona niniejszą uchwałą wygasa wraz z upływem kadencji Senatu, o ile nie zostaną dokonane czynności prawne zgodą dozwolone. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia. Na wniosek Rady ds. Zakładów Doświadczalnych oraz Senackiej Komisji ds. Budżetu i Finansów sprzedaż obu działek zostanie rozdzielona.
- W komunikatach JM rektor Grzegorz Skrzypczak poinformował o tym, że Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego uzyskało wyróżnienie w konkursie na najlepszą książkę akademicką w 2011 roku za publikację *Drewno w budowie maszyn* autorstwa Macieja Sydora.

Na XXXIII posiedzeniu Senatu:

- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 15 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat wyraził zgodę na zawarcie przez JM rektora porozumienia o współpracy z Osaka City University, Japonia.
- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 28, w związku z § 102 ust. 6 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*, przy uwzględnieniu wyniku postępowania o udzielenie zamówienia publicznego prowadzonego w trybie przetargu nieograniczonego, Senat wskazał, że badanie sprawozdania finansowego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz 11 przynależnych rolniczych i leśnych zakładów doświadczalnych za rok 2011 przeprowadzi firma AUXILIUM AUDYT Krystyna Adamus Jadwiga Faron Sp. Komandytowa, Al. Pokoju 84, 31-564 Kraków.
- Rektor Monika Kozłowska poinformowała zebranych o obowiązkach uczelni w zakresie kształcenia, wynikających z nowelizacji ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*.
- Rektor Czesław Szafranski poinformował z kolei o procedurach postępowania przy zatrudnianiu nauczycieli akademickich, wynikających ze znowelizowanej ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*.

Na podstawie protokołu sporządzonego przez Wojciecha Grottela opracowała Ewa Strycka

Obchody 60-lecia autonomii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Obchody jubileuszu uczelnia rozpoczęła jeszcze w minionym roku akademickim (2010/2011). Złożyły się na nią liczne imprezy, wystawy, konkursy, wycieczki oraz zawody sportowe.

Chronologicznie rzecz ujmując, 60-lecie autonomii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zainaugurowała wystawa w budynku Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu przy ul. Wojska Polskiego 31, zatytułowana: „Baza AGRO w czasie i przestrzeni”, zorganizowana przez Bibliotekę Główną naszej uczelni w dniach 30 czerwca – 30 listopada 2011 roku. Dla zainteresowanych, w celu zapoznania się z celem projektu i postępem prac w jego realizacji, zorganizowano spotkania otwarte 14 października i 18 listopada w budynku Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu przy ul. Witośa 45.

We wtorek, 13 września swój jubileusz 60-lecia powstania świętował Wydział Hodowli i Biologii Zwierząt. Uroczystość uświetniło wręczenie godności doktora *honoris causa* profesorowi doktorowi Johannesowi A.M. van Arendonkowi z Uniwersytetu w Wageningen (Holandia)¹.

W sobotę, 17 września odbył się piknik jesienny dla pracowników i emerytów, zorganizowany w Marcelinie przy ul. Zgorzeleckiej 4 przez Dział Osobowy i Spraw Socjalnych pod kierownictwem mgr Doroty Wiatr².

Piątkowy wieczór i noc – 23 września – to była kolejna już odsłona Nocy Naukowców. Podobnie jak w ubiegłym roku, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, obok Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego, był jednym z trzech partnerów Politechniki Poznańskiej, koordynatora tegorocznej imprezy³.

Kolejny rok akademicki zainaugurowaliśmy 4 października w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przy ul. Wieniawskiego 1. Uroczystość poprzedziła msza święta, tradycyjnie odprawiona w tym samym dniu w kościele pw. św. Jana Vianeya.

W sobotni, nieco deszczowy i wietrzny poranek 8 października studenci oraz władze uczelni wzięli udział w kolejnym rajdzie do Wierznicy „Śladami Augusta Cieszkowskiego”, patrona naszej uczelni. Uczestnicy wyjazdu mieli okazję lepiej poznać Augusta Cieszkowskiego dzięki odwiedzeniu miejsca, w którym żył i pracował oraz opowieściom pasjonatów znających doskonale historię i postać hrabiego – Ewy J. i Włodzimierza Buczyńskich z pobliskiej Wierzonki.

W sobotę, 15 października dla wszystkich zainteresowanych zorganizowano jubileuszową imprezę sportową w Centrum Kultury Fizycznej. Scenariusz imprezy obejmował: pokaz zonglerki piłkami do koszykówki, mecz siatkówki pracownicy – studenci, finał turnieju piłki nożnej, lekcję tenisa ziemnego kobiet i mężczyzn (mgr Marcin Szymań-

¹ Szerzej o tym wydarzeniu piszemy na stronach 8-9 tego numeru „Więści”; o diamentowym jubileuszu wydziału więcej w numerze 7-8 (154-155) 2011.

² O pikniku piszemy w numerze 9-10 (156-157) 2011 „Więści”.

³ Fotoreportaż prezentujemy na stronach 23-26 tego numeru „Więści Akademickich”.



Inauguracja roku akademickiego 2011/2012 (Aula Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 4 października)

Fot. archiwum Biura Rektora

60 LAT AUTONOMII UNIwersYTETU



Fot. Aleksander K. Dykczak, „Więści Akademickie”

Uroczystość wręczenia odznaczeń i medali państwowych; tu Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymuje prof. dr hab. Jacek Michalski z Wydziału Leśnego, obchodzący niedawno 86 rocznicę urodzin (18 listopada)



Fot. Aleksander K. Dykczak, „Więści Akademickie”

Zwycięzcy Olimpiady Wiedzy o Uczelni (hala sportowa przy ul. Dojazd 7, 19 listopada)

PRZYRODNICZEGO W POZNANIU



Fot. Ewa Strycka

Jury Olimpiady Wiedzy o Uczelni; od lewej: prof. dr hab. Piotr Goliński, dr Joanna Śliwowska i prof. dr hab. Jan Gawęcki

ski, mgr Zbigniew Grzeńczyk), zajęcia z aerobiku (mgr Julia Samulczyk, mgr Katarzyna Muszkiet) i spinningu (mgr Karolina Dopierała, dr Aleksandra Nowak), możliwość konsultacji z instruktorem kulturystyki na siłowni (dr Marek Hyży) oraz zajęcia z *nordic walking* (mgr Ryszard Nowak). Niestety, organizatorzy nie spodziewali się, że tak mało osób zainteresuje się tą imprezą.

W dniach od 2 do 8 listopada odbyły się internetowe eliminacje Olimpiady Wiedzy o Uczelni z cennymi nagrodami dla studentów, doktorantów i pracowników naszego uniwersytetu. Finał imprezy rozegrano 19 listopada w Hali Centrum Kultury Fizycznej podczas „Wieczoru Jubileuszowego” połączonego z koncertem i występem zespołów artystycznych naszej uczelni – Zespołu Pieśni i Tańca „Łany” i Zespołu Trębaczy Myśliwskich „Venator” – a także zaproszonych gości: duetu gitar klasycznych „Super Duo” oraz grających przeboje The Beatles „Żuki Rock & Roll Band”.

„Wieczór Jubileuszowy” zorganizował mgr. inż. Zenon Musiał, kierownik Zespołu Pieśni i Tańca „Łany”, któremu w tym miejscu należą się szczególne słowa uznania i podziękowania.

Czwartego listopada jubileuszową imprezę zorganizowało Studium Języków Obcych⁴, a w piątek, 18 listopada pracownikom uczelni oraz



Fot. Ewa Strycka

Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Łany” (hala sportowa przy ul. Dojazd 7, 19 listopada)



Fot. Ewa Strycka

Minirecital zespołu gitar klasycznych „Super Duo” (hala sportowa przy ul. Dojazd 7, 19 listopada)



Fot. Aleksander K. Dykczak, „Więści Akademickie”

Zespół „ŻUKI Rock & Roll Band” zagrał i zaśpiewał nieśmiertelne piosenki Beatlesów (hala sportowa przy ul. Dojazd 7, 19 listopada)

60 LAT AUTONOMII UNIwersYTETU



Fot. Włodzimierz Buczyński

Uczestnicy rajdu „Śladami Augusta Cieszkowskiego” do Wierzenicy (8 października)



Okolicznościowa wystawa w holu Collegium Maximum zorganizowana przez Biuro Promocji i Współpracy z Praktyką (listopad 2011)

PRZYRODNICZEGO W POZNANIU



Fot. Urszula Mojsiej

Ukoronowanie obchodów: koncert jubileuszowy w Aula Nova Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego (20 listopada)

kilku zaproszonym gościom wręczono odznaczenia państwowe i medale uczelniane, odbyły się także promocje doktorskie, a doktorom habilitowanym wręczono dyplomy. Zaprezentowano również krótki film reklamowy o historii i dniu obecnym naszej *Alma Mater*.

W niedzielę, 20 listopada o godz. 17.00 w Auli Nova Akademii Muzycznej odbył się „Koncert Galowy” – ukoronowanie obchodów jubileuszu 60-lecia autonomii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – zorganizowany przez Dział Studiów i Spraw Studenckich z prorektor prof. dr hab. Moniką Kozłowską.

Ewa Strycka

⁴ O jubileuszowej imprezie Studium Języków Obcych więcej na stronach 14-15 tego numeru „Więści”.



Fot. Ewa Strycka

Córki pierwszego rektora Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, prof. Tadeusza Molendy, Magdalena oraz Katarzyna (obie obecne na naszym jubileuszu), pod tablicą poświęconą pamięci ich ojca (Collegium Maximum, 18 listopada)



Fot. Ewa Strycka

60 lat Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt

Rok 2011 obfitował w Poznaniu w liczne jubileusze, w tym związane z nauką i edukacją. Uczczono między innymi 400. rocznicę podniesienia poznańskiego Kolegium Towarzystwa Jezusowego do rangi uniwersytetu oraz 100. rocznicę przyznania nagrody nobla Marii Curie-Skłodowskiej. W tym czasie również Uniwersytet Przyrodniczy oraz utworzony w tym samym roku dawny Wydział Zootechniczny obchodziły swój diamentowy jubileusz.

Główne obchody jubileuszu 60-lecia Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt odbyły się 13 września 2011 roku w Kolegium Rungego. Uroczystość otworzył JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, który gratulując jubileuszu, przedstawił działalność wydziału na tle historii uczelni. Szczegółowiej historię wydziału, z uwzględnieniem tworzących tę historię wspaniałych ludzi, przedstawiła dziekan wydziału dr hab. Małgorzata Szumacher-Strabel, prof. nadzw. Ważnym punktem pierwszej części spotkania było wręczenie medali im. prof. Tadeusza Vetulaniego za szczególne zasługi w działaniach na rzecz bioróżnorodności zwierząt gospodarskich. Wyróżnianie medalem imienia profesora Vetulaniego, inicjatora prac nad restytucją tarpana leśnego, prekursora rezerwatowej hodowli koników polskich oraz badacza rodzimych ras zwierząt gospodarskich, ma już swoją prawie 10-letnią tradycję. W 2002 roku, w 50. rocznicę śmierci profesora Tadeusza Vetulaniego, Rada Wydziału Hodowli i Bio-

logii Zwierząt ówczesnej Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu podjęła inicjatywę wyróżniania medalem Jego imienia naukowców i praktyków szczególnie zasłużonych w działaniach na rzecz bioróżnorodności zwierząt gospodarskich. Kapituła przyznawania medalu na swym posiedzeniu w lipcu 2011 roku wytypowała troje wybitnych naukowców zasłużonych w działaniach na rzecz bioróżnorodności zwierząt gospodarskich: prof. dr hab. Elżbietę Martyniuk, prof. dr hab. Zbigniewa Jaworskiego oraz prof. dr hab. Romana Niżnikowskiego. Kolejnym, niezwykle doniosłym punktem obchodów jubileuszu było wręczenie tytułu doktora *honoris causa*. Uroczystość taka, to doniosła chwila, tak dla uczelni przyznającej tytuł, jak i dla uhonorowanego. Tytuł doktora *honoris causa* wręczono profesorowi J. A. M. van Arendonkowi z Uniwersytetu w Wageningen (Holandia). Silne związki profesora Arendonka z naszym wydziałem, sięgające 1993 roku, w okolicznościowym wystąpieniu przedstawił profesor Jacek Wójtowski, przybliżając sylwetkę doktora honorowego. Współpraca naukowa dotyczy przede wszystkim genetyki cech ilościowych oraz optymalizacji programów hodowlanych. Obszerną laudację wygłosił promotor, profesor Tomasz Szwaczkowski. Doktor honorowy zaprezentował wyniki badań naukowych w niezwykle interesującym wykładzie na temat: *Opportunities for animal breeding to meet the challenges of the future*.



Pamiętkowe zdjęcie w Parku Sołackim

Fot. Ewa Strycka

PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

Wśród znakomitych gości, którzy uświetnili swoją obecnością obchody jubileuszu, byli między innymi przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, przedstawiciele uczelni poznańskich, władze jednostek naukowych z Poznania i Polski, w tym dziekani bratnich wydziałów oraz dyrektorzy instytutów, a przede wszystkim społeczność Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Szczególnymi gośćmi byli ponadto: Prezes Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, prof. dr hab. Zygmunt Litwińczuk oraz Przewodnicząca Komitetu Nauk Zootechnicznych Polskiej Akademii Nauk, prof. dr hab. Dorota Jamroz. Uroczystość uświetnili także sympatycy wydziału, przedstawiciele sponsorów oraz mediów.

We wrześniu odbyło się również wiele innych imprez promujących działalność naukową i dydaktyczną, jak również działalność dla praktyki rolniczej Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt i upamiętniających 60 lat jego historii. Kontynuacją obchodów był zjazd Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego oraz zjazd Polskiego Oddziału Światowego Towarzystwa Wiedzy Drobiarskiej. Obydwie konferencje zgromadziły znaczne grono naukowców specjalizujących się w badaniach nad szeroko pojętą hodowlą zwierząt. XXV Krajowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych, podczas której prezentowano najważniejsze osiągnięcia wydziału w zakresie hodowli zwierząt, była kolejną doskonałą możliwością zaprezentowania osiągnięć naukowych i praktycznych naszych naukowców. Wydział jako prężna jednostka naukowa i dydaktyczna przedstawił swe osiągnięcia w ramach Pikniku Naukowego organizowanego dla upamiętnienia 400 lat studiów akademickich w Poznaniu. W organizacji wszystkich wymienionych uroczystości uczestniczyli zarówno pracownicy wydziału i uczelni oraz doktoranci i liczne grono studentów.

Podsumowując bogaty w uroczystości i imprezy towarzyszące okres obchodów jubileuszu, należy podkreślić, że jest to przede



Fot. Robert Mikula

Wystąpienie dziekan Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt, dr hab. Małgorzta Szumacher-Strabel, prof. nadzw.

wszystkim podsumowanie dokonań ludzi. To ludzie – wybitni naukowcy i pracownicy administracyjni tworzą uczelnię. To dzięki ludziom oddanym nauce możliwe są osiągnięcia i rozwój tak uczelni, jak i różnych dziedzin wiedzy.

Wszystkim zaangażowanym w upamiętnienie 60-letniej historii naszego wydziału składam bardzo serdeczne podziękowania.

Małgorzata Szumacher-Strabel



Fot. Robert Mikula

Naukowcy odznaczeni medalem im. profesora Tadeusza Vetulaniego, od prawej: dr hab. Elżbieta Martyniuk, prof. nadzw. ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie; prof. dr hab. Zbigniew Jaworski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; prof. dr hab. Roman Niżnikowski ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie



Fot. Ewa Strycka

Wykład nowego doktora *honoris causa*, prof. dr. Johannes A.M. van Arendonk



Fot. Ewa Strycka

Gratulacje i życzenia od dziekanów wszystkich wydziałów naszej uczelni



Fot. Ewa Strycka

Na zakończenie uroczystości krótki koncert



Fot. Ewa Strycka

Wystąpienie dyrektorów instytutów naukowych i badawczych



Fot. Ewa Strycka

Uroczysty toast

Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – reaktywacja

Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, wcześniej Fundacja Akademii Rolniczej w Poznaniu, została powołana do życia w dniu 22 marca 1994 roku na mocy podpisanego aktu notarialnego jako jedna z pierwszych fundacji w Poznaniu. Wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego dokonano w dniu 25 lipca 1994 roku.

Od początku swojego istnienia Fundacja nie rozpoczęła ani nie prowadziła żadnej działalności. W 2011 roku na wniosek JM rektora Grzegorza Skrzypczaka postanowiono wznowić działalność Fundacji. W dniu 30 czerwca 2011 roku zebrało się Zgromadzenie Fundatorów, na którym przyjęto uchwałę w sprawie zmian statutu oraz wybrano członków Rady Fundacji. Kolejnym etapem był wybór nowych władz Fundacji, którego dokonano na posiedzeniu Rady Fundacji w dniu 6 lipca 2011 roku. W wyniku głosowania na Prezesa Zarządu wybrany został prof. dr hab. Janusz Nowacki, a na członków Zarządu wybrani zostali: prof. dr hab. Piotr Goliński i mgr inż. Robert Fabiański. Na podstawie wniosku i złożonych dokumentów wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego dokonano w dniu 24 października 2011 roku.

Główną misją Fundacji jest wspieranie Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu we wszelkich jego działaniach dzięki pomocy finansowej i merytorycznej oraz tworzenie i organizowanie ruchu społecznego wokół jego celów.

Podstawowymi celami statutowymi działalności Fundacji są:

- upowszechnianie osiągnięć naukowo-badawczych, dydaktycznych i organizacyjnych uniwersytetu
- wspieranie finansowe uniwersytetu i jego jednostek organizacyjnych w działalności naukowo-badawczej
- pomoc finansowa i organizacyjna w działaniach inwestycyjnych uniwersytetu
- pomoc finansowa w rozwoju kadr naukowych uniwersytetu
- niesienie pomocy rzeczowej absolwentom uniwersytetu, którzy w swej działalności wykorzystują osiągnięcia nauki i praktyki
- prowadzenie akcji informacyjnej o celach Fundacji.

Fundacja jest organizacją *non-profit*, czyli ustanowioną nie dla zysku. Jest instytucją wspierającą – poszukującą zewnętrznych źródeł finansowania dla działalności naukowej, społecznej i kulturalnej oraz docelowo – fundującą pomoc stypendialną. Prowadzi działalność gospodarczą w rozmiarach służących do realizacji jej celów, jest wpisana do Krajowego Rejestru Przedsiębiorców. Zarówno działalność merytoryczna, jak i finansowa Fundacji jest jawna. Podlega kontroli Rady Fundacji oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Chcemy wzbudzić Państwa zainteresowanie działalnością naszej Fundacji i jednocześnie zachęcić do realizacji wspólnych przedsięwzięć.

Robert Fabiański, zastępca Kanclerza ds. Funduszy Strukturalnych

Podstawowe dane Fundacji Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu:

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań

NIP: 7811874400

Regon: 630287933

KRS: 0000020962

Konto bankowe:
PKO BP II Oddział w Poznaniu: 61 1020 4027 0000 1002 0973 5319

Tel. 061 846 67 52

mail: fundacja@up.poznan.pl

Prezes Zarządu: prof. dr hab. Janusz Nowacki



Spotkanie z JM rektorem i prorektorem

Kolejna dobra uczelnia rolnicza z Chin chce z nami współpracować

W dniach 16–17 listopada 2011 roku, na zaproszenie JM rektora, naszą uczelnię odwiedziło dwóch profesorów z Północno-Zachodniego Uniwersytetu Rolniczo-Leśnego w Yangling koło Xi'an w prowincji Shaanxi w Chinach. Byli to: prof. Sun Wuxue – specjalista z ekonomiki rolnictwa, przez ostatnie 10 lat, do stycznia 2011 roku, także rektor tej uczelni oraz prof. Cai Yuliang – profesor sadownictwa. Jest to kolejna dobra chińska uczelnia rolnicza (po uniwersytetach rolniczych z Pekinu, Harbinu, i Kunmingu), której władze zabiegają o współpracę z nami.

Prowincja Shaan Xi to jeden z ważniejszych rejonów (po Mandzurii i Kotlinie Syczańskiej) produkcji rolniczej i ogrodniczej w Chinach, szczególnie – zwierzęcej i sadowniczej.

Delegacja z Chin w trakcie wizyty w kilku krajach europejskich (Węgry, Czechy, Słowacja, Francja i Polska) oceniła możliwości współpracy dydaktycznej i naukowej w zakresie szeroko rozumianego rolnictwa. Nasz uniwersytet to jedyna polska uczelnia, którą goście z Chin odwiedzili. Jest to efekt dwóch naszych wizyt w tej jednostce w latach 2008 i 2011 oraz dobrych opinii dotychczasowych studentów chińskich o studiach i warunkach do nauki u nas.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że na prawie 100 absolwentów naszej uczelni z Chin, którzy w latach 1997–2011 studiowali na Wydziale Ogrodniczym (obecnie Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu)

hodowlę roślin i nasiennictwo, sześciu uzyskało stopień doktora, trzech kolejnych jest w trakcie realizowania pracy doktorskiej, a dwóch uzyskało w Chinach tytuł profesora. Od 2013 roku będzie ich więcej, gdyż wtedy pierwsi Chińczycy ukończą studia magisterskie także na wydziałach: Leśnym oraz Nauki o Żywności i Żywieniu.

Goście z Chin spotkali się najpierw z prof. Grzegorzem Skrzypczakiem – JM rektorem naszej uczelni – oraz prof. Janem Pikulem – prorektorem ds. nauki i współpracy z zagranicą. Omówiono kolejno: możliwość rozszerzenia anglojęzycznych studiów magisterskich dla studentów z Chin o ekonomikę rolnictwa opartą o zasady wolnego rynku kapitałowego, możliwość przysyłania studentów z Chin do nas na studia doktoranckie oraz obszary możliwych wspólnych działań badawczych. JM rektor zapewnił gości, że na naszej uczelni wobec licznych zapytań absolwentów, cudzoziemców i naszych pracowników, trwają przygotowania do uruchomienia międzywydziałowych studiów doktoranckich w języku angielskim. Przykłady z lat poprzednich pokazują także, że możliwa jest realizacja przez nas efektywnej współpracy polsko-chińskiej w badaniach rolniczych, na przykład traw czy jakości nasion. Goście z Chin z kolei przedstawili swoją uczelnię, jedną z najlepszych uczelni rolniczych w Chinach (na ponad 60, które działają), na której ponad 2000 nauczycieli na 23 wydziałach uczy 28 000 studentów. Przedstawili także najważniejsze kierunki badawcze, wśród których szczególnie wyróżniają się: ochrona roślin, melioracja i hodowla zwierząt. Goście wrócili także do pomysłu zaproszenia niewielkiej grupy polskich studentów z naszej uczelni do odwiedzenia uniwersytetu w Yangling i obiektów rolniczych w prowincji Shaanxi (przedstawili go już w trakcie wizyty na ich uczelni prorektor – prof. Moniki Kozłowskiej w lipcu 2011 roku). Miałyby to, zdaniem gości, zachęcić studentów z naszej uczelni do studiowania i staży zawodowych w Chinach.

Goście spotkali się z władzami dziekańskimi na wydziałach: Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu – panią prof. Barbarą Politycką – oraz Ekonomiczno-Społecznym – prof. Michałem Sznajderem. Podsumowano dotychczasową współpracę, omówiono możliwości jej dalszego rozszerzenia oraz stworzenia nowych studiów magisterskich w języku angielskim z ekonomiki w rolnictwie. Z kolei wizyta w Stacji Biotechnologicznej pozwoliła gościom zapoznać się z nowoczesnym (otwartym w 2000 roku) obiektem dydaktyczno-naukowym oraz



Zwiedzanie sadu doświadczalnego w Przybrodzie

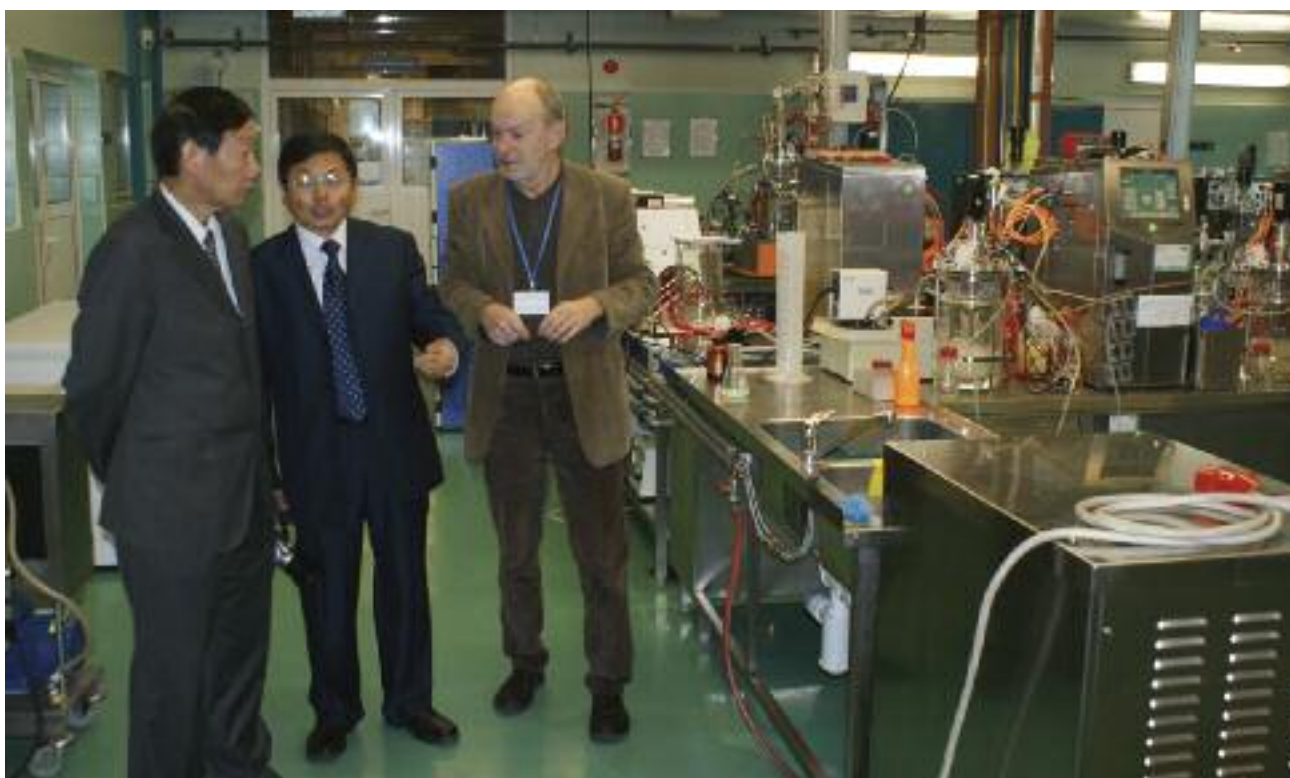
głównymi kierunkami badań w zakresie biotechnologii, realizowanymi w Katedrze Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności. Pod nieobecność kierownika jednostki gości oprowadził prof. Tomasz Jankowski.

Następnie goście pojechali do Rolniczo-Sadowniczego Gospodarstwa Doświadczalnego w Przybrodzie, gdzie zobaczyli sad i przechowalnię owoców. Gości oprowadził administrator obiektu – dr inż. Jerzy Mazur. W spotkaniu wzięli udział: prof. Jacek Nowak z Wydziału Nauki o Żywności i Żywieniu oraz dr hab. Krzysztof Jabłoński z Wydziału Leśnego, którzy opiekują się nowymi studentami z Chin. Obecny był inż. Adam Świerczyzna – prezes Spółdzielczego Gospodarstwa Rolnego w Komornikach koło Poznania, który jest zainteresowany współpracą

z Chinami. W dalszej części wizyty zabral on gości z Chin do jednego ze swoich gospodarstw, gdzie pokazał nowoczesną produkcję byków mięsnych, mieszalnię pasz oraz najnowsze maszyny. Goście pytali między innymi o opłacalność produkcji mięsa wołowego w Polsce oraz system dopłat bezpośrednich z Unii Europejskiej.

Wizyta stworzyła możliwość rozszerzenia naszej współpracy dydaktyczno-naukowej z Chinami dzięki kontaktom z kolejną dobrą uczelnią rolniczą, co jest elementem realizowanej dotąd strategii, której celem jest nadanie naszej uczelni w jeszcze większym stopniu charakteru jednostki międzynarodowej.

Roman Hołubowicz



Wizyta w Stacji Biotechnologicznej

Fot. 3 x archiwum Romana Hołubowicza

Nauczanie języków obcych w tradycji naszej *Alma Mater*

Język jest jedną z form zachowania się człowieka w środowisku społecznym, jedną z form jego działania. Od stopnia sprawności w posługiwaniu się językiem zależy bardzo wiele – zarówno w sposobie widzenia świata jak i w stosunkach z ludźmi

Witold Doroszewski, *Kryteria poprawności językowej*

Do motta artykułu można dodać słowa profesora UAM i Viadriny, Waldemara Pfeifera, że współczesny Polak oprócz doskonalenia języka angielskiego – który stał się światowym esperanto – winien dążyć do dalszego poznania co najmniej jeszcze jednego języka obcego.

Nasza uczelnia, świadoma wagi problemu, niemal od początku swego istnienia zapewniała swoim studentom możliwość kształcenia się również w tym zakresie: słuchacz miał prawo wyboru języka obcego, a lektorzy, opracowując starannie programy nauczania, zawsze pragnęli przekazywać im nie tylko wiedzę merytoryczną z zakresu języka, ale też wyczuć na niuanse związane z kulturą danego narodu.

Nauczanie języka obcego ukierunkowane jest zatem nie tylko na rozwijanie czterech znanych sprawności, lecz także na osadzenie uczącego się w wybranym spektrum językowym i kulturowym. Mówiąc obrazowo, student czy młody pracownik naukowy, mając coraz to większą możliwość kontaktów z zagranicznymi ośrodkami akade-

mickimi czy badawczymi, winien nie tylko w miarę poprawnie poruszać się w tematyce życia codziennego, **ale przede wszystkim do- brze funkcjonować w języku specjalistycznym swojej dziedziny wiedzy**, a ponadto mieć świadomość różnic kulturowych nawet w tak banalnych zdawałoby się kwestiach, jak forma powitania czy przyjmowania upominku.

Nauczanie języka ogólnego i specjalistycznego w Studium Języków Obcych (SJO) poznańskiego Uniwersytetu Przyrodniczego

Wprowadzenie odpowiednich proporcji między językiem ogólnym a specjalistycznym zależy tak od ilości godzin oraz rozłożenia ich w semestrze, jak i od poziomu zaawansowania słuchaczy. Kiedyś było



Powitanie gości przez Kierownik SJO mgr Zofię Łapińską

PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

to 180 godzin rozłożonych na sześć semestrów, następnie – 150, by zmaleć do 120 godzin. W zasadzie został też zlikwidowany podział na grupy ze względu na stopień zaawansowania; obecnie kształcenie odbywa się na międzynarodowym poziomie B2, co jest między innymi wynikiem kontynuacji języka ze szkoły średniej. Trzeba niestety stwierdzić, że mimo obowiązującej z tego przedmiotu matury, znajomość języka obcego kształtuje się często na niższym poziomie. **Jedynie nauka języka obcego na lektoracie może wprowadzić studenta w język specjalistyczny dzięki doborowi tekstów fachowych zgodnych z kierunkiem studiów**, dostosowanych niemal indywidualnie do umiejętności i potrzeb słuchacza. Jednocześnie nauka języka ogólnego, dzięki umiejętnemu dobraniu podręcznika i częstej modyfikacji kart przedmiotu i programów nauczania (również dla powstających nowych kierunków) też nie jest zaniedbana. **Z całą pewnością nie mogą tego zagwarantować nawet najbardziej renomowane kursy językowe poza uczelnią.** Podobną troską objęci są słuchacze zajęć nadprogramowych, które SJO – wychodząc naprzeciw aktualnym potrzebom – prowadzi dla pracowników, doktorantów i studentów naszej uczelni.

SJO wczoraj i dziś

Studium Języków Obcych, mieszczące się od dawna w „niskiej” części Rektoratu, przeszło niejedną już metamorfozę. Niektórzy twierdzą żartobliwie, nawiązując do przeraźliwego zimna tam panującego, że najważniejszą zmianą było przejście od przydziałowej kufajki (sic!) poprzez miernego efektu „farelki” do zainstalowania w roku 2010 dodatkowych grzejników. Jednak atmosfera pracy była raczej odwrotnie proporcjonalna do temperatury pomieszczeń. Nauczyciele studium nieustannie podnosili swoje kwalifikacje – i czynią to nadal – uczestnicząc w kursach doskonalenia zawodowego, warsztatach metodycznych, konferencjach, sympozjach i szkoleniach. Pracując ze studentami, wiedzą doskonale, co jest potrzebne do rozwoju języka jako komunikacji naukowej. Wykładowcy SJO opracowali wiele skryptów do nauki języka, w tym również fachowego. Niektórzy ich autorzy są już na emeryturze, ale pamięć o nich zostaje chociażby w postaci tych właśnie publikacji. Bardzo cenną i docenianą zarówno przez studentów, jak i władze uczelni była inicjatywa prowadzenia kursów dla słuchaczy przygotowujących się do egzaminów certyfikacyjnych i wyjazdów na studia zagraniczne. Tradycją stał się też coroczny udział naszych studentów w Festiwalu Nauki i Sztuki, przygotowujących prezentacje związane tematycznie z kierunkiem studiów, pod merytoryczną opieką swoich lektorów.

Oprócz dość licznych remontów i modernizacji, jakie przeszły pomieszczenia SJO, najważniejsze było przejście od tradycyjnej kredy i tablicy, które jeszcze królowały w latach 90. XX wieku, do korzystania z urządzeń audiowizualnych i multimedialnych: w sprzęt ten wyposażone są obecnie trzy sale, wykorzystywane w pełni tak na lektoratach, jak i egzaminach – także doktorskich. Niezwykle ważną jest dla naszego studium współpraca z Biblioteką Główną, która z wielką życzliwością rozpatruje od lat nasze potrzeby: rola podręczników i słowników w nauczaniu języków nigdy nie straci przecież na znaczeniu.

SJO dziś i jutro...

Czas płynie, a kto stoi w miejscu, ten się cofa. **Studium Języków Obcych pod kierownictwem mgr Zofii Łapińskiej (pełniącej tę funkcję od 2009 roku) również nie pozostaje bierne, reagując na przemiany i dostosowując się do istniejących warunków.** Pracownicy SJO nie tylko sami włączają się czynnie w życie i działalność uczelni, ale także zapałem udaje im się zarazić swoich studentów.

W związku z 60 rocznicą uzyskania autonomii uniwersytetu dnia 4 listopada 2011 roku SJO zorganizowało uroczystość, podczas której swoją obecnością zaszczycili nas: prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą – prof. dr hab. Jan Pikul, dziekan Wydziału Hodowli i Biologii



Prezentacja multimedialna

Zwierząt – prof. dr hab. Małgorzata Szumacher-Strabel, prodziekani tegoż wydziału – dr hab. Tomasz Szkudelski i dr inż. Grzegorz Cholewiński oraz prof. dr hab. Dorota Cieślak, dr Adam Cieślak i dr Adam Borowicz. Przybyłych gości powitała kierownik studium, po czym zabrzmiała *Oda do radości*, dziś bardziej znana jako hymn Unii Europejskiej, co też jest znakiem czasu. Pieśń, wykonana przez młodzież w pięciu językach: niemieckim, angielskim, francuskim, rosyjskim i polskim – rozpoczęła ponadgodzinne spotkanie, uświetnione również występem Zespołu Trębaczy Myśliwskich „Venator”, który zaprezentował dwa utwory ze swojego repertuaru. Dalszą część wypełniły prezentacje multimedialne, przygotowane i przedstawione przez studentów w językach angielskim, niemieckim i francuskim, zakończone degustacją przysmaków kuchni francuskiej. Nad całością czuwały mgr Ewa Janicka Thomas, mgr Anna Komosa oraz mgr Anna Łuczakow-



Zasłuchani goście

ska. Zaprezentowane przez studentów tematy pozwalały raz jeszcze uzmysłowić sobie, że rozróżnienie języka ogólnego od specjalistycznego to nie tylko problem odnoszący się do nauczania języków obcych: spotykamy się z nim już od najwcześniejszego dzieciństwa, słownictwo specjalistyczne bowiem przenika do obiegu języka ogólnego. Od lat staramy się przybliżyć te zjawiska całej rzeszy studentów i doktorantów, co wydaje się być bardzo przez nich doceniane.

A z całą pewnością nie ma nic miłszego i pożyteczniejszego dla każdej uczelni i jej nauczycieli niż wypuszczenie spod swych skrzydeł doskonale wykształconej i ambitnej młodzieży.

Ważniejsze projekty i publikacje – w przygotowaniu na stronie internetowej SJO

mgr Anna Komosa
mgr Danuta Świt

Fot. 3 x Krystyna Madalska-Pawlak

Profesor dr hab. Grażyna Lewandowicz

Katedra Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

Profesor dr hab. inż. Grażyna Lewandowicz jest absolwentką Technikum Chemicznego nr 1 w Poznaniu, które ukończyła z tytułem technika technologa przemysłu chemicznego. Studia wyższe na Wydziale Chemicznym Politechniki Poznańskiej ukończyła z wyróżnieniem w roku 1975, przedstawiając pracę z tytułem „Homopolikondensacja tiofenolu” i uzyskując tytuł magistra inżyniera chemika. Stopień doktora nauk chemicznych uzyskała w 1984 roku za pracę z tytułem „Polikondensacja difenoli z chlorkami siarki”. Rozprawa została nagrodzona przez rektora Politechniki Poznańskiej nagrodą II stopnia. Stopień doktora habilitowanego uzyskała w roku 2002 w toku przewodu zrealizowanego przez Radę Wydziału Technologii Żywności Akademii Rolniczej im. H. Kołłątaja w Krakowie. Przedstawiła wówczas pracę z tytułem „Modyfikacja skrobi z użyciem pola mikrofalowego”. Tytuł profesora nauk rolniczych nadał jej prezydent Bronisław Komorowski decyzją z dnia 1 sierpnia 2011 roku.

Aktywność zawodową prof. dr hab. inż. Grażyny Lewandowicz, obejmującą zarówno badania naukowe, dydaktykę, jak i wdrożenia technologii do praktyki przemysłowej, można podzielić na trzy główne okresy związane z pracą w różnych jednostkach naukowych. Pierwszy okres obejmuje pracę w Zakładzie Polimerów Instytutu Technologii Chemicznej Politechniki Poznańskiej, który rozpoczął się w 1975 roku. W jednostce tej pracowała do 1988 roku piastując ko-

lejno stanowiska asystenta stażysty, asystenta, starszego asystenta i adiunkta.

Drugi okres aktywności zawodowej prof. dr hab. inż. Grażyny Lewandowicz rozpoczął się w 1988 roku wraz z podjęciem pracy w Pracowni Technologii Skrobi Modyfikowanych Centralnego Laboratorium Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu. W tym czasie jej zainteresowania, dotychczas skupione na polimerach syntetycznych, przesunęły się w kierunku polimeru naturalnego – skrobi, a w konsekwencji również w kierunku technologii żywności. Do jej podstawowych obowiązków, jako pracownika naukowego zatrudnionego w jednostce badawczo-rozwojowej, należało kompleksowe opracowywanie technologii chemicznej modyfikacji skrobi, od etapu badań laboratoryjnych (przez próby ćwierć- i półtechniczne oraz wdrożenie technologii u producenta skrobi) po nadzór nad pierwszym etapem użytkowania preparatu u odbiorców. W tym okresie uczestniczyła we wdrożeniu 15 różnych technologii skrobi modyfikowanych. Na szczególną uwagę zasługują tu opracowanie technologii produkcji i wprowadzenie na rynek acetylowanego adypinianu dwuskrobiowego E 1422. Uzyskała wówczas (w 1996 roku), jako kierownik zespołu badawczego, nagrodę I stopnia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Trzeci okres aktywności to praca w Katedrze Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności od 2003 roku aż do chwili obecnej. Pokrywa się on



Profesor dr hab. Grażyna Lewandowicz

Fot. archiwum Grażyny Lewandowicz

praktycznie z okresem pracy po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego. W tym czasie bardzo poszerzył się zakres badań prof. dr hab. inż. Grażyny Lewandowicz, obejmujący nie tylko zagadnienia związane ze skrobią (jej hydrolizą enzymatyczną i właściwościami funkcjonalnymi), ale również hydrolizą enzymatyczną innych surowców (białek, polisacharydów nieskrobiowych), procesami membranowymi oraz produkcją biopaliw II generacji.

Ogółem prof. dr hab. inż. Grażyna Lewandowicz kierowała czterema projektami badawczymi: „Zastosowanie energii pola mikrofalowego w procesach modyfikacji skrobi”, „Ocena funkcjonalności spożywczych produktów skrobiowych w aspekcie ich właściwości powierzchniowych”, „Charakterystyka dietetycznych preparatów spożywczych otrzymywanych w procesach modyfikacji skrobi” oraz „Biotechnologiczne przetwarzanie odpadów przemysłu ziemniaczanego”. Jako wykonawca uczestniczyła w wielu projektach dotyczących głównie przetwórstwa skrobiowego. Na uwagę zasługuje tu udział w międzynarodowym programie badawczym na temat poprawy jakości węglowodanów w roślinach strączkowych – „Carbohydrate Biotechnology Network for Grain Legumes CABINET”. Obecnie bierze udział w realizacji projektu finansowanego z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007–2013: „Nowa żywność bioaktywna o zaprogramowanych właściwościach prozdrowotnych”.

Ogółem dorobek naukowy prof. dr hab. inż. Grażyny Lewandowicz obejmuje ponad 100 oryginalnych prac twórczych i ponad 20 prac przeglądowych (ponad 20 w czasopismach z listy Journal Citation Reports), 10 patentów, trzy zgłoszenia patentowane oraz ponad 100 doniesień konferencyjnych. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że chronione patentami technologie nadal są wykorzystywane w polskim przemyśle ziemniaczanym.

Profesor dr hab. inż. Grażyna Lewandowicz była promotorem trzech prac doktorskich, z których dwie zostały wyróżnione. Pierwsza z prac – „Wykorzystanie skrobi modyfikowanych jako nośnika wybranych składników mineralnych” – została przedstawiona Radzie Wydziału Towaroznawstwa Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu przez Hanę Śmigielką, zatrudnioną w Katedrze Produktów Naturalnych, a jej obrona odbyła we wrześniu 2005 roku. Druga z prac została zrealizowana przez Joannę Le Thanh-Blicharz i była zatytułowana „Charakterystyka dietetycznych preparatów spożywczych otrzymywanych w procesach modyfikacji skrobi”, obrona tej pracy odbyła się 2 lipca 2009 roku przed Radą Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu naszej uczelni. Podobnie trzecia praca doktorska – mgr. Zbyszka Lubiewskiego – zatytułowana „Otrzymywanie estrów alkilowych kwasów tłuszcz-

czowych z odpadowych tłuszczów zwierzęcych” została obroniona 8 lipca 2011 roku przed Radą Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Profesor dr hab. inż. Grażyna Lewandowicz prowadziła zajęcia dydaktycznie obejmujące duży zakres zagadnień takich, jak: „fizykochemia polimerów”, „reologia i przetwórstwo polimerów” (Politechnika Poznańska), „technologia bioprocusowa”, „biotechnologia”, „biotechnologia w oczyszczaniu ścieków”, „współczesne trendy w technologii żywności”, „biotechnologia związków wielkocząsteczkowych”, „biotechnologia w przemyśle chemicznym i energetyce”. Była promotorem łącznie 33 prac magisterskich oraz 16 inżynierskich. Wykonała recenzje pięciu rozpraw habilitacyjnych oraz trzech prac doktorskich. Systematycznie recenzuje prace nadesłane do publikacji w Journal of Agricultural and Food Chemistry). Ponadto sporządzała recenzje na potrzeby „Carbohydrate Polymers”, „International Journal of Food Science and Nutrition”, „International Journal of Food Microbiology”, „Polish Journal of Food and Nutrition Sciences”, „Żywność, Nauka Technologia, Jakość”, „NPT”, „Biotechnologia”, „EJPAU”, „Acta Scientiarum Polonorum”. Jest także aktywnym recenzentem grantów zgłaszanych w systemie osf.

Od 2006 roku pełni obowiązki prezesa Oddziału Wielkopolskiego Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności (PTTŻ) oraz członka Zarządu Głównego PTTŻ. Na szczególną uwagę w zakresie aktywności oddziału wielkopolskiego zasługuje założenie strony internetowej poświęconej żywności zmodyfikowanej genetycznie (<http://www.zywnosc-gmo.pl/>). Do współtworzenia strony poprzez dzielenie się swoją wiedzą oraz wyrażenie opinii zostali zaproszeni specjaliści z dziedziny technologii żywności, nauk o żywieniu, biotechnologii, uprawy roślin, ekologii i dziedzin pokrewnych. Ma ona stanowić forum publicznej dyskusji na temat żywności zmodyfikowanej genetycznie. Ponadto prof. dr hab. inż. Grażyna Lewandowicz jest członkiem Polskiego Towarzystwa Chemicznego, Polskiego Towarzystwa Mikrobiologicznego oraz European Membrane Society.

Prywatnie prof. dr hab. inż. Grażyna Lewandowicz jest matką trójki dorosłych dzieci oraz babcią dwóch wnuczek. Uprawia turystykę kajakową (jest związana z Akademickim Klubem Kajakowym Politechniki Poznańskiej „Panta Rei”) oraz rekreacyjnie jeździ na nartach. W roku 1984 zwyciężyła w kategorii kobiet w I Ogólnopolskim Triathlonie (1,5 km pływanie, 50 km jazda na rowerze, 20 km bieg) w Poznaniu. Poza tym lubi chodzić po górach, obejrzeć dobry film i przeczytać ciekawą książkę. (gl)

Profesor dr hab. Krzysztof Polewski

Krzysztof Polewski urodził się we Włocławku, gdzie uczęszczał do Liceum im. Ziemi Kujawskiej. Po uzyskaniu matury rozpoczął studia na kierunku: fizyka na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zakończył je w roku 1975, uzyskując tytuł magistra fizyki.

Od września 1975 roku rozpoczął pracę w Katedrze Fizyki Akademii Rolniczej w Poznaniu. W maju 1984 roku na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego obronił pracę doktorską pod tytułem: „Badanie wpływu światła na przemianę adrenaliny do adrenochromo-melanin”, której promotorem była prof. dr hab. Danuta Sławińska.

Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk fizycznych w dyscyplinie biofizyka – specjalności biofizyka molekularna i spektroskopia optyczna uzyskał w 2001 roku na Wydziale Fizyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W maju 2011 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał mu tytuł profesora nauk biologicznych w zakresie biofizyki.

Na początku pracy na uczelni brał udział w badaniach w zespole zajmującym się oddziaływaniem światła z układem fitochromowym w roślinach. Następnie rozpoczął pracę w zespole pod kierunkiem prof. dr hab. Janusza Sławińskiego, zajmującym się zjawiskami chemiluminescencji z udziałem polifenoli i peroksydazy badanych w układach modelowych oraz w roślinach. Prowadził także badania dotyczące właściwości fizyko-chemicznych tlenku singletowego oraz związanego z nim zjawiska fotosensybilizacji, w wyniku którego jest generowany również tlen singletowy. Badanie fizycznych aspektów mechanizmów fotosensybilizowanego utleniania adrenaliny i jej pochodnych na drodze przemian do adrenomelanin było tematem jego pracy doktorskiej.

W latach 1987–1988 prof. Polewski odbył dwuletni staż naukowy w laboratorium UV Biophysics kierowanym przez dr. J. C. Sutherland, w którym wykorzystywano promieniowanie synchrotronowe do pomiarów spektroskopowych biomolekuł, między innymi do pomiarów spektroskopowych widm emisji oraz pomiarów czasów życia fluore-

NOWY PROFESOR

scencji kwasów nukleinowych w niskotemperaturowych matrycach azotowych.

W 1991 roku odbył staż w pracowni prof. van Warta w Instytucie Biologii Molekularnej, Florida State University w Tallahassee (USA), gdzie stosując metodę rezonansowej spektroskopii Ramana w zakresie ultrafioletu, zajmował się badaniem powstawania przejściowych związków peroksydazy podczas jej enzymatycznego działania.

W latach 1992–1994 odbył staż w National Synchrotron Light Source w Brookhaven National Laboratory Upton (USA), gdzie zajmował się badaniem związków biologicznych z użyciem promieniowania synchrotronowego w zakresie ultrafioletu i ultrafioletu próżniowego. Były to pomiary absorpcji, emisji, czasów życia fluorescencji, anizotropii oraz dichroizmu kołowego.

Profesor dr hab. Krzysztof Polewski

Fot. archiwum Krzysztofa Polewskiego



W tym okresie prof. Polewski rozpoczął również badania związane z oddziaływaniem barwników i detergentów z biopolimerami przy użyciu metod spektroskopowych oraz dotyczące oddziaływania skrobi z barwnikami i białkami, badane metodami spektroskopowymi oraz modelowania komputerowego. Zagadnienia te były tematami grantów KBN, których był kierownikiem.

W roku 1995 prof. Polewski rozpoczął współpracę z dr F. Merola z Laboratoire pour l'Utilisation du Rayonnement Electromagnetique w Centre Universitaire Paris-Sud w Orsay pod Paryżem. Współpraca ta była kontynuacją zainteresowań profesora dotyczących zastosowania promieniowania synchrotronowego do badania molekuł biologicznych. W latach 1995–1996 w ramach grantów polsko-francuskich miał możliwość odbycia dwóch jednomiesięcznych staży w synchrotronie Super-ACO w Orsay, gdzie wykonywał pomiary czasów życia fluorescencji biomolekuł w układach micelarnych oraz prace wstępne związane z budową lasera na swobodnych elektronach.

W latach 1997–1999, jako Senior Research Associate w National Synchrotron Light Source w Brookhaven National Laboratory Upton (USA), zajmował się koordynacją budowy nowej linii promieniowania synchrotronowego do ustawienia eksperymentu bazującego na metodzie CIDS /circularly induced differential scattering/. Metoda ta pozwala na szybsze w porównaniu z metodami krystalograficznymi określenie zawartości helisy w natywnych próbkach biologicznych przy wykorzystaniu spolaryzowanego promieniowania rentgenowskiego z zakresu 200 do 2000 eV.

Równolegle, metodami spektroskopii optycznej prowadził badania nad właściwościami modelowych układów heterogenicznych, jak micelle czy membrany lipidowe podczas ich oddziaływania z biomolekułami. Szczegółowe badania udziału stanów konformacyjnych adrenaliny w niejednorodnych środowiskach były tematem jego rozprawy habilitacyjnej.

W latach 2004–2010 kierował dwoma grantami KBN dotyczącymi wykorzystania metod fizykochemicznych do badania właściwości natywnych przeciwutleniaczy (tokochromanoli i flawonoli) i ich potencjału antyoksydacyjnego w membranach lipidowych oraz synergizmu toko-

feroli i polifenoli w emulsjach oraz lipidach, a także grantem promotorskim. Ponadto brał udział w innych trzech grantach jako wykonawca.

Po habilitacji kontynuował badania dotyczące fizyko-chemicznych właściwości molekuł o znaczeniu biologicznym w układach heterogenicznych. W tym okresie tematyka zainteresowań naukowych prof. Polewskiego uległa znacznemu poszerzeniu. Obecnie prowadzone przez niego badania naukowe obejmują następujące obszary zainteresowań:

- Mechanizmy działania przeciwutleniaczy w układach heterogenicznych, takich jak micelle, emulsje lub liposomy. Szczególne zainteresowanie jest poświęcone procesom synergistycznego działania naturalnych przeciwutleniaczy oraz ich efektywności antyoksydacyjnej w liposomach.
- Mechanizmy oddziaływań między nowymi glikozydowymi pochodnymi tokoferoli a membranami lipidowymi.
- Zastosowanie metod chemiluminescencyjnych wraz z ich modyfikacjami do oceny produktów utleniania ze szczególnym uwzględnieniem hydronadtlenków powstających w układach lipidowych oraz kinetyki tych procesów.
- Badania fizyko-chemicznych, termodynamicznych oraz antyoksydacyjnych właściwości polifenoli zamkniętych w strukturach cyklodekstryn.
- Badania kwasów humusowych oraz ocena wpływu tlenu i promieniowania UV na ich właściwości fizyko-chemiczne przy użyciu metod FTIR, EPR oraz spektroskopii optycznej.

Dorobek naukowy prof. Polewskiego dotyczy zastosowania metod spektroskopowych do badań układów biologicznych. Badania te koncentrują się na charakteryzowaniu fizycznych i chemicznych właściwości biomolekuł w układach heterogenicznych i poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób fizykochemiczne środowisko zmienia te właściwości oraz wyjaśnianiu mechanizmów tych zmian.

Całkowity dorobek naukowy prof. Polewskiego obejmuje 150 pozycji, z czego 70 to oryginalne prace twórcze opublikowane w czasopiśmie naukowych, w tym 58 w języku angielskim, 26 prac zostało opublikowanych w czasopiśmie mających *impact factor* o łącznej wartości 44.

Profesor Polewski wypromował trzech doktorów, był recenzentem dwóch doktoratów z zakresu biofizyki, recenzował prace zgłaszane do druku w czasopiśmie z listy filadelfijskiej z dziedziny biofizyki oraz spektroskopii, takich jak: „Journal of Thermal Analysis and Calorimetry”, „Journal of Molecular Structure”, „Luminescence: The Journal of Biological and Chemical Physics”, „Langmuir”, „Geoderma”, „Biomacromolecules”, „Food Chemistry”. Jako członek grupy ekspertów Centrum Badań i Rozwoju recenzował grant z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz granty KBN-owskie.

W 1997 roku otrzymał nagrodę zespołową „R&D 100” od miesięcznika „Research & Development” za opracowanie i zbudowanie przyrządu Omnilyzer, jednego ze stu najlepszych przyrządów naukowych na świecie.

Profesor Polewski ma znaczące osiągnięcia w zakresie działalności organizacyjnej. W latach 2005–2008 był przewodniczącym Uczelnianej Komisji Wyborczej. Od 2006 roku pełni funkcję kierownika Katedry Fizyki Uniwersytetu Przyrodniczego (UP) w Poznaniu. Jest również członkiem Wydziałowej Komisji ds. Zatrudnienia Asystentów i Adiunktów oraz przedstawicielem Wydziału w Kolegium Elektorów UP, a obecnie jest członkiem Rektorskiej Komisji Dyscyplinarnej ds. Adiunktów. Od 2007 roku jest członkiem Polskiego Towarzystwa Promieniowania Synchrotronowego. Aktywnie działa w Polskim Towarzystwie Biofizycznym (PTBF) oraz Polskim Towarzystwie Promieniowania Synchrotronowego. Przez wiele lat pełnił funkcję skarbnika i sekretarza Oddziału Poznańskiego PTBF, a obecnie przez drugą kadencję jest członkiem Komisji Rewizyjnej tego Oddziału.

Profesor Polewski jest członkiem rad redakcyjnych dwóch czasopism typu *open access*: „Open Agriculture Journal” i „Open Food Journal” wydawanych przez Bentham Science Publisher.

Doświadczenie zdobyte w trakcie pobytu w USA, podczas pracy z zastosowaniem promieniowania synchrotronowego do badań bio-

molekuł, zostało wykorzystane w kraju podczas powstawania polskiego synchrotronu, który rozpocznie działalność w 2014 roku. Od 2006 roku prof. Polewski jest koordynatorem linii PLM3A w polskim synchrotronie, poświęconej zastosowaniu promieniowania z zakresu ultrafioletu i widzialnego do badania molekuł biologicznych. Jest również przedstawicielem Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu do Krajowego Konsorcjum Polski Synchrotron.

Profesor Polewski jest doświadczonym i bardzo aktywnym dydaktykiem. Kieruje zespołem, który realizuje zajęcia dydaktyczne w formie wykładów oraz ćwiczeń laboratoryjnych z przedmiotów: fizyka lub biofizyka na wszystkich kierunkach studiów realizowanych w systemie studiów stacjonarnych i niestacjonarnych poznańskiego Uniwersytetu Przyrodniczego. Opracował autorskie programy wykładów z biofizyki dla kierunków: biotechnologia, biologia stosowana i ochrona środowiska i realizuje je w praktyce, wykładając na tych kierunkach. Prowadzi wykłady w języku angielskim dla doktorantów oraz studentów zagranicznych UP w Poznaniu w ramach programu Erasmus. Przygotował programy siedmiu zajęć fakultatywnych związanych z zastosowaniem metod fizycznych w naukach przyrodniczych w języku polskim i angielskim. W ramach programu Erasmus prowadzi 30 godzin wykładów w języku angielskim „Biophysics” oraz 15-godzinny fakultet „Structure and function of biological membranes. Molecular approach”. W ciągu swojej wieloletniej pracy dydaktycznej przygotował, wykonał lub zmodyfikował wiele ćwiczeń dla pracowni studenckiej. Aby dostosować ćwiczenia do potrzeb i wymogów określonego kierunku studiów, od kilku lat do ćwiczeń wykonywanych w pracowniach studenckich Katedry Fizyki wprowadzone zostały nowe formy protokołów, na bieżąco modyfikowano ćwiczenia dla kierunków o charakterze technicznym, a dla studentów kierunków przyrodniczych przygotowano zestaw 32

ćwiczeń z biofizyki. Opisane podejście jest zgodne z wprowadzanymi do systemu szkolnictwa wyższego ramami kwalifikacji i oczekiwanymi efektami kształcenia.

Profesor Krzysztof Polewski ma znaczące osiągnięcia w organizacji niekonwencjonalnych zajęć dydaktycznych. W 2006 roku przez Internet, przy pomocy technik multimedialnych, zorganizował i prowadził na naszej uczelni wraz z lektorkami języka angielskiego zajęcia wymiany kulturalnej w języku angielskim między studentami z różnych krajów. Kurs został zorganizowany przez dr Rosine Chia z Uniwersytetu Północnej Karoliny (USA) i obejmował swym zasięgiem sześć krajów z różnych kontynentów. Zajęcia na kursie trwały jeden semestr i kończyły się dyplomem przekazanym przez organizatorów. Zajęcia te były prekursorem nowej i coraz popularniejszej formy nauczania: *e-learning*. Obecnie program ten skupia kilkadziesiąt uczelni z całego świata, dając studentom wprost nieograniczone możliwości poznania innych studentów i kultur. Profesor Polewski brał udział w organizowaniu i przygotowaniu pokazów w ramach Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki oraz Nocy Naukowców odbywających się w Poznaniu.

Przytoczone wyżej fakty, daty i liczby, jakkolwiek cenne i interesujące, niewiele mówią o osobowości prof. Polewskiego, o tym, jakim człowiekiem jest na co dzień. Dlatego na koniec tej krótkiej notatki nie sposób nie wspomnieć, że jej bohater jest osobą niezwykle lubianą i cenioną przez studentów i współpracowników. Tym, co charakteryzuje profesora Polewskiego, jest prawdziwie naukowa ciekawość świata, umiejętność oryginalnego i obrazowego wyjaśniania trudnych często zjawisk fizycznych oraz postawa, którą najlepiej chyba ilustruje amerykańska zasada „Deal with issues not people” („Zajmij się sprawami, nie ludźmi”).

dr Krzysztof Dwiecki

Nowe władze w Polskim Towarzystwie Nauk Ogrodniczych

Polskie Towarzystwo Nauk Ogrodniczych (PTNO) istnieje od 1987 roku, jego głównym celem jest integracja społeczności ogrodniczej w Polsce, a także upowszechnianie wiedzy oraz praktyki ogrodniczej. Na cyklicznych spotkaniach organizowanych przez Towarzystwo prezentowane są przede wszystkim różnorodne zagadnienia o tematyce ogrodniczej i prelekcje z wyjazdów podróźniczych. W ostatnim czasie na przykład dzięki kilkunastu fascynującym prelekcjom prof. dr. hab. Tadeusza Baranowskiego i dr inż. Ewy Dankowskiej mogliśmy poznać siedem kontynentów. Towarzystwo organizuje również wyjazdy do nowoczesnych gospodarstw ogrodniczych w kraju i za granicą.

Polskie Towarzystwo Nauk Ogrodniczych obejmuje osiem oddziałów, a Zarząd Główny mieści się w Krakowie. Obecnie Towarzystwo liczy 415 członków zwyczajnych, 18 członków honorowych oraz 15 członków wspierających. Do poznańskiego oddziału Towarzystwa należą pracownicy, doktoranci i studenci z Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu naszej uczelni oraz Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy.

W dniach 14–16 września 2011 roku w Lublinie odbył się III Zjazd PTNO, który rozpoczął nową kadencję władz na lata 2011–2015. W pierwszym dniu zjazdu odbyło się walne zebranie, podczas którego wybrano nowe władze Towarzystwa. Prezesem Polskiego Towarzystwa Nauk Ogrodniczych został dr hab. Piotr Siwek, prof. nadzw. z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Z poznańskiego oddziału do zarządu głównego jako członkowie weszli: dr hab. Elżbieta Kozik i dr hab. Józef Piróg, prof. nadzw. Do głównej komisji rewizyjnej weszli: dr hab. Marek Siwulski, prof. nadzw. i dr hab. Katarzyna Seidler-Łożykowska, a do głównego sądu koleżeńkiego prof. dr. hab. Anna Golcz – jako przewodnicząca i dr hab. Agnieszka Krzyżmińska – jako członek. Na tym samym spotkaniu zatwierdzono nowe władze w oddziałach. Skład nowego zarządu PTNO Oddziału Poznańskiego na kadencję 2011–2015 jest następujący: przewodnicząca – dr inż. Jolanta Lisiecka, wiceprzewodniczący – dr hab. Józef Piróg, prof. nadzw., sekretarz – dr hab. Agnieszka Krzyżmińska, skarbnik – dr hab. Elżbieta Kozik i członkowie: prof. dr hab. Anna Golcz, dr hab. Stanisława Szcz-



Fot. archiwum Józefa Piroga

Nowi członkowie honorowi PTNO: prof. Maria Szymańska (Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie), prof. Stanisław Cebula (Uniwersytet Rolniczy w Krakowie) i prof. Mikołaj Knaflewski (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu)

paniak, prof. nadzw. i dr hab. Katarzyna Seidler-Łożykowska. Do oddziałowej komisji rewizyjnej zostali wybrani: dr inż. Joanna Bykowska – jako przewodnicząca oraz prof. dr hab. Anna Lisiecka i dr inż. Alina Kałużewicz – jako członkowie.

Podniosła chwilą na walnym zebraniu było uhonorowanie prof. dr. hab. Mikołaja Knaflewskiego godnością członka honorowego za wybitne zasługi dla Towarzystwa, z kolei Medal PTNO za działalność w Oddziale przyznano dr. hab. Józefowi Pirogowi, prof. nadzw.

W drugim i trzecim dniu III Zjazdu odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa „Nauka i praktyka ogrodnicza dla zdrowia i środowiska”.

dr hab. Józef Piróg, prof. nadzw.

Profesorski piknik

W dniu 29 września 2011 roku na terenie Stacji Doświadczalnej Katedry Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu w Marce linie odbył się piknik okolicznościowy zorganizowany przez **prof. Tadeusza Baranowskiego** z okazji ukończenia 44 lat pracy na uczelni i przejścia na emeryturę. W dniu tym, jak zwykle dzieje się na wszystkich „imprezach” organizowanych przez Profesora, dopisała pogoda i zaproszeni goście. Piknik swą obecnością zaszczylicili też rektorzy naszej uczelni, z prof. dr hab. Grzegorzem Skrzypczakiem na czele, a także dziekani Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu z dr hab. Piotrem Urbańskim, prof. nadzw. oraz kierownicy i pracownicy niektórych działów administracji uczelni. Ponadto na to wyjątkowe spotkanie przybyła dr inż. Izabela Wojewoda, prorektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie. Profesor Baranowski – jako niezwykle człowiek: skromny, mądry życiowo i naukowo, bardzo życzliwy – zgromadził tego dnia wielu ludzi, w tym swoich uczniów piastujących wysokie stanowiska.

Na tej wyjątkowej imprezie głos zabrali: pan rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, a po nim dziekan, dr hab. Piotr Urbański, prof. nadzw. Obaj podziękowali Profesorowi za wieloletnią pracę na uczelni i złożyli Mu serdeczne życzenia. Bardzo ciepłe słowa skierowała do

Profesora prorektor PWSZ w Sulechowie, gdzie profesor jest bardzo ceniony i będzie nadal pracować.

Po wysłuchaniu życzeń Profesor przedstawił przebieg pracy zawodowej oraz opowiedział o swoich podróżach. Na okoliczność przejścia Profesora na emeryturę została wydana książka o jego życiu, pracy i podróżach pod tytułem *Prof. Tadeusz Baranowski – naukowiec, nauczyciel i podróżnik*. Ponadto na pikniku zorganizowano wystawę zdjęć z wojaży profesora po siedmiu kontynentach. Profesor Tadeusz Baranowski jako jeden z niewielu na świecie odwiedził wszystkie kontynenty, łącznie z Antarktydą. Z podróży tych przywoził wiele wspomnień i obserwacji, którymi dzielił się ze studentami na zajęciach i z których powstawały liczne przyrodnicze i turystyczne publikacje.

Na pikniku nie zabrakło dobrej muzyki i smacznej stawy dla ciała. Wielką atrakcją był dzik z rożna oraz smalec i powidła wykonane przez Profesora oraz wiele innych atrakcji kulinarnych.

*dr inż. Ewa Dankowska
dr hab. Józef Piróg, prof. nadzw.*



Najpierw wszyscy goście uformowali długą kolejkę, aby złożyć Jubilatowi najlepsze życzenia



Okolicznościowa wystawa fotografii i pamiątek przywiezionych z podróży po wszystkich kontynentach Ziemi



Największa atrakcja kulinarna – dzik z rożna



Przy ognisku



Dzięki pracy tych Pań goście mogli się uraczyć przepyszными wypiekami



Profesor opowiada o swoich podróżach



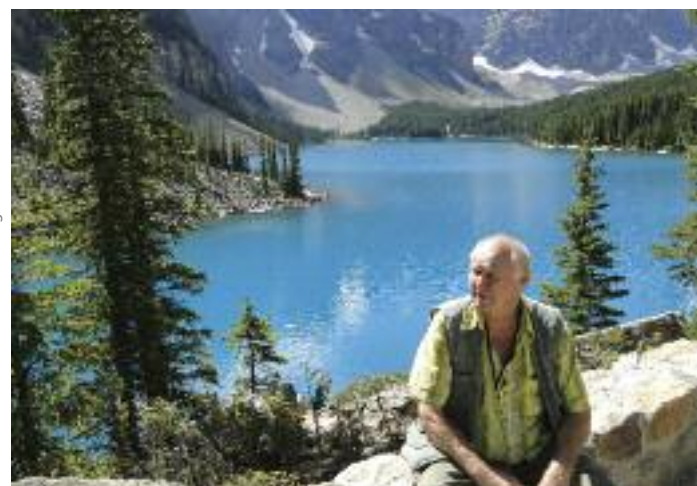
W kolejce po autograf

Fot. 9 x Ewa Strycka

Tadeusz Baranowski

Profesor, przyjaciel młodzieży, wybitny specjalista w zakresie ochrony roślin ogrodniczych i wielki podróżnik

Tadeusz Baranowski urodził się dnia 12 stycznia 1941 roku w Czarkowie powiat Kościan. Już od najmłodszych lat interesował się ogrodnictwem, w związku z czym po ukończeniu szkoły podstawowej w 1954 roku został wysłany do pięcioletniego Technikum Ogrodniczego o profilu warzywniczo-kwiaciarskim w Iłowie Żagańskiej. Technikum ukończył w 1959 roku z wyróżnieniem. Po odbyciu rocznego stażu produkcyjnego rozpoczął w 1960 roku studia na Wydziale Ogrodniczym Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Pracę magisterską: „Porównawcze obserwacje nad występowaniem chorób wirusowych cebuli w pierwszym i drugim roku produkcji nasiennej” napisał i obronił w 1965 roku pod skrzydłami profesora Alwina.



Fot. archiwum Tadeusza Baranowskiego

Profesor dr hab. Tadeusz Baranowski

Zaraz po ukończeniu studiów prof. Alwin zaproponował Tadeuszowi Baranowskiemu stanowisko asystenta w Katedrze Techniki Ochrony Roślin, które przyjął. W 1967 roku przeszedł na stanowisko starszego asystenta. W 1973 roku Tadeusz Baranowski obronił pracę doktorską pod tytułem: „Ochrona złoćieni (*Chrysanthemum x hortorum* Bailey) przed szkodnikami za pomocą środków chemicznych ze szczególnym uwzględnieniem ich fitotoksycznego wpływu na różne odmiany” i rozpoczął pracę na stanowisku adiunkta. W 1989 roku odbył kolokwium habilitacyjne, przedstawiając pracę: „Biologiczne podstawy zwalczania miniarki ciepłolubki (*Liriomyza trifolii* Burgess)”.

W 1996 roku został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego, a 13 marca 1998 roku Prezydent RP nadał Mu tytuł naukowy profesora nauk rolniczych.

Praca Profesora na uczelni to nie tylko praca naukowa, to także działalność polityczna i społeczna. Był jednym z kurierów rozprowadzających prasę podziemną na Wydziale Ogrodniczym. W czasie działania Solidarności w Polsce był na trzymiesięcznym stażu w Instytucie Ogrodnictwa w Aalsmeer w Holandii i widział, jak Zachód tworzył mit Wałęsy. Po powrocie do kraju zapisał się do Solidarności, jednakże z chwilą, gdy w łonie tej organizacji zaczęły się przetargi, kto ma prawo używać znaczka Solidarności, a kto nie, natychmiast się stamtąd wypisał. Bardzo dumny jest z tego, że jako jeden z nielicznych na uczelni nie wypełnił papierów lustracyjnych i był przeznaczony do natychmiastowego zwolnienia (stało się inaczej: nie tylko nie został zwolniony, ale mógł nadal pracować, zarówno na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, jak również – do dziś – w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sulechowie – prowadzi tam zajęcia z entomologii, fitopatologii, roślin zielarskich i przyprawowych oraz z metod ochrony roślin).

Z chwilą podjęcia pracy na naszej uczelni Tadeusz Baranowski zainteresowania swoje zaczął koncentrować na ochronie roślin ozdobnych. Prowadził badania na temat ochrony takich roślin, jak: chryzantemy, gerbery i róże, które kontynuował aż do przejścia na emeryturę. Część swoich badań ukierunkował też na bionomię i zwalczanie nowych dla warunków Polski szkodników roślin szklarniowych, takich jak: miniarka ciepłolubka (*Liriomyza trifolii*), wciornastek kalifornijski (*Frankliniella occidentalis*), mączlik ostroskrzydły (*Bemisia tabaci*), przyszcerek złoćieniaki (*Diarthronomyia chrysanthemi*). Za Jego to przyczyną miniarka ciepłolubka została wprowadzona na listę obiektów kwarantannowych, podobnie jak i inne gatunki miniarek południowoamerykańskich.

Profesor brał udział w badaniach na temat zwalczania śmiatek występujących na roślinach warzywnych oraz przydatności różnych zoocydów do zwalczania larw stonki ziemniaczanej. Wyniki tych badań miały aspekt nie tylko naukowy, ale także praktyczny, gdyż pozwoliły na wyeliminowanie z ochrony roślin warzywnych zapraw dieldrynowych (Alvit), a z ochrony ziemniaków preparatów opartych na chlorowanych węglowodorach, najpierw DDT, a w okresie późniejszym także HCH.

W ostatnich latach działalności zawodowej badania Profesora szły w dwu kierunkach. Pierwszy to badania nad ochroną roślin szklarniowych przed chorobami i szkodnikami. Szczególną uwagę zwracał na nowe gatunki podlegające obowiązkowi zwalczania (*Thrips palmi*, *Liriomyza huidobrensis*), a także na techniczną stronę wykonywania zabiegów. Można tu wymienić badania wpływu jakości wody na skuteczność działania preparatów, a także zastosowanie różnej aparatury do stosowania chemicznych środków ochrony roślin w warunkach szklarniowych.

Drugi kierunek to badania nad ochroną zieleni w warunkach miejskich. Profesor współpracuje z Zarządkiem Zieleni Miejskiej w Poznaniu nad ochroną drzew i krzewów w Poznaniu, a także dębów pod Szamotułami i w Rogalinie, zaatakowanych przez kuprówkę rudnicę. Dęby te są pod stałą ochroną specjalistów, a profesor Baranowski jest konsultantem jeśli chodzi o wybór sposobu walki z tymi owadami. Opracował teoretyczne podstawy integrowanej ochrony zieleni w miastach oraz technologię ochrony kasztanowców przed szrotówką kasztanowcowiaczką (*Cameraria ohridella*). Kiedy kilka lat temu kasztanowce w całej Polsce zaatakował mały owad szrotówek kasztanowcowiaczek, profesor Baranowski zaczął intensywne badania tego motyla, minimalizowania skutków jego działania oraz poszukiwał najlepszej metody walki z nim. Ale profesor Szrotówek – jak

nazywają Tadeusza Baranowskiego dziennikarze – postanowił nie tępić owada do ostatniego, tylko ograniczyć jego liczebność. Założył, że wtedy drzewa same sobie poradzą ze szkodnikiem. Bił na alarm przeciwko nawiercaniu otworów, którymi wprowadzano do pnia drzewa opracowaną szczepionkę. Dlatego Poznań, jako jedyne z dużych miast w Polsce, nie zdecydował się na takie zabiegi. I jak się okazało, słusznie. Tak jak przewidywał prof. Baranowski, szczepienie przyniosło drzewom więcej szkód niż pożytku. Jak mówi, z punktu widzenia drzewa jest to tragedia – początek końca kasztanowców. Obawy profesora co do tej metody zostały również potwierdzone przez Instytut Dendrologii PAN w Kórniku.

Profesor Baranowski przekonuje, że „nie wolno eksperymentować na pacjencie. Preparat chemiczny jest skuteczny, ale działa jak antybiotyk, obniżając odporność drzewa. Do tej pory jeszcze nikt nie udowodnił, że działanie szrotówka doprowadziło do śmierci drzewa. Zastanówmy się lepiej, jak dbamy o kasztanowce w miastach i przy drogach. Brakuje im wody, nawozu, korzenie są zabetonowane, do tego dochodzi sól z odśnieżania. Trudno wyleczyć gościa z gruźlicy, kiedy mieszka w zawilgoconej piwnicy. Przyroda nie jest rozrzućna. Tyle białka fruwa w powietrzu i prędzej czy później znajdzie się naturalny wróg szrotówka. Dlatego dajmy sobie spokój z chemią” – stwierdza. Aby ustalić, co w takim razie pomaga w walce ze szrotówką, badał i przetestował już chyba wszystkie inne nieinwazyjne metody, jak: grabienie i palenie liści kasztanowców jesienią, przyklepane opaski owijane wokół pnia, feromony, hydrożele które specjalnymi dozownikami wprowadza się do gleby, aby zatrzymać wodę wokół systemu korzeniowego drzew. Jego badania pozwoliły wykazać, że tylko w niektórych wypadkach wcześniejsze opadanie liści kasztanowców jest wynikiem żerowania tego motyla. Podsumowaniem tych badań jest opracowanie „W obronie szrotówka kasztanowcowiaczka” w formie maszynopisu.

Profesor poświęca się pielęgnacji drzew, dbając, aby ich przycięcia odbywały się fachowo. Przeciwwstawia się barbarzyńskiemu przycinaniu drzew, jak to sam określa – po rzeźniku. Korona jest ściśle powiązana z korzeniami. Jeśli usuniemy liście, to co ma żywić korzenie? Drzewo zaczyna cierpieć i chudnąć, a w końcu umiera. Nie dziwny się więc, że drzew ubywa – mówi profesor. Oczywiście oprócz względów estetycznych ważne jest również bezpieczeństwo i jak pokazują ograniczone państwa, można dbać o jedno i drugie. Profesor był uczestnikiem rozmów w obronie przed wycięciem stuletniego wiązu stojącego przed gmachem Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

Ostatnim tematem, którym się zajął, jest mikoryza – zagrybianie korzeni drzew. Ale nie takie przypadkowe. Stosuje się grzyby, które współpracują z drzewami, oddając im wodę w zamian za substancje odżywcze. I z tą metodą znów pogromca szrotówka był w Polsce pierwszy.

W latach 1991–2009 Profesor pełnił funkcję kierownika Katedry Metod Ochrony Roślin, a w latach 1992–2000 dodatkowo był kierownikiem Stacji Doświadczalnej „Ogrody”, działającej przy Wydziale Ogrodniczym Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Od 2003 roku był pomysłodawcą i głównym organizatorem Dnia Korboła na poznańskim Marcelinie. Podjął próbę promocji dyni jako warzywa o wyjątkowych walorach oraz promocji innych regionalnych specjałów wytwarzanych tradycyjnymi metodami przez wielkopolskich producentów. Podczas corocznych imprez można było zwiedzić kolekcję roślin uprawianych na wzorcowych poletkach doświadczalnych Wydziału Ogrodniczego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, poznać ciekawe odmiany, choroby roślin i sposoby walki ze szkodnikami. Pomysłodawca i organizator imprezy, czyli profesor Baranowski, skutecznie zarażał kolejne osoby swą fascynacją do dyni.

Profesor dr hab. Tadeusz Baranowski to nie tylko badacz, naukowiec, to także zapałony podróżnik. Zdobył wszystkie kontynenty. Często wędrował z plecakiem, poznając zwyczaje miejscowych ludzi, przyrodę i niezwykle miejsca. Z tych podróży powstały liczne artykuły opisujące piękno tamtejszej przyrody.

Na podstawie materiałów dostarczonych do redakcji opracowała Ewa Strycka

NOC NAUKOWCÓW 2011





OWCÓW 2011





Polska Komisja Akredytacyjna w zapisach znówelizowanej ustawy (1)

Rozpoczął się nowy, „wyjątkowy rok akademicki, bo wchodzi właśnie w życie reforma szkolnictwa wyższego” – mówi minister nauki i szkolnictwa wyższego, prof. Barbara Kudrycka¹, i kontynuuje: „Wprowadzamy nową architekturę prawną, uczelnie otrzymują więcej autonomii, zmienia się proces kształcenia. Studenci zyskują nową prawa, szanse i przywileje”.

Koniecznym wydaje się zatem zapoznanie z różnymi aspektami wprowadzonych zmian. Prezentowany tekst (jego pierwsza część) dotyczy przekształcenia Państwowej Komisji Akredytacyjnej w Polską Komisję Akredytacyjną, płynnego przekształcenia, gdyż członkowie tej pierwszej na mocy przepisów przejściowych ustawy stali się do końca kadencji (upływającej z końcem 2011 roku) członkami tej drugiej. Pozostał nawet ten sam akronim (PKA), ale nazwa jest jednak inna i coś innego akcentuje. Rozszerzają się istotnie jej zadania. Zmieniają się również zasady prowadzenia ocen i kwestie podlegające ocenie. Znikają przecież standardy kształcenia dla kierunków (pozostają tylko na studiach nauczycielskich i kilku innych, dla których wymagania są określone w przepisach UE), a uczelnie mają prawo między innymi do ustalania planów studiów i programów kształcenia dla zdefiniowanych przez siebie kierunków studiów. Podczas ich tworzenia konieczne jest uwzględnienie efektów kształcenia (zasób wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych uzyskanych w procesie kształcenia), zgodnych z Krajowymi Ramami Kwalifikacji (dalej także KRK)² dla obszarów kształcenia, których dotyczy definiowany kierunek. Polska Komisja Akredytacyjna, oceniając jakość kształcenia, będzie uwzględniała przede wszystkim te właśnie zdefiniowane efekty kształcenia, ale także spełnianie warunków dotyczących prowadzenia studiów (określonych w przepisach wydanych na podstawie nowych zapisów).

Przejdźmy jednak do rzeczy. Polską Komisję Akredytacyjną (zwaną dalej także PKA lub Komisją) powołuje minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego (zwany dalej Ministrem). Usytuowaniu Komisji, jej składowi, organom i zasadom działania w znówelizowanej ustawie z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.)³ poświęcony jest przede wszystkim rozdz. 6 w dziale I (System szkolnictwa wyższego), obejmującym art. od 48 do 53. Do Komisji odnosi się jednak sporo zapisów z wcześniejszych rozdziałów, jak również pewna liczba w przepisach przejściowych.

Zadania Komisji

Działalność Komisji obejmuje uczelnie publiczne i niepubliczne, do których stosuje się przepisy wymienionej Ustawy. Główne zadania są zdefiniowane w art. 48 a i 49. Warto bliżej je przedstawić. Przede wszystkim Ustawa wskazuje jednoznacznie, że Komisja jest instytucją działającą niezależnie na rzecz doskonalenia jakości kształcenia. Ta ustawowo zagwarantowana niezależność od władz państwowych, w tym od Ministra, jest szczególnie ważna, zwłaszcza przy postrzeganiu Komisji przez zewnętrzne (międzynarodowe) instytucje akredytacyjne. Jest teraz zapisana explicite w ustawie, a nowa nazwa Komisji tę niezależność uwypukla. W swoich pracach PKA kieruje się zasadą rzetelności, bezstronności i przejrzystości oraz dążeniem do wyrównywania udziału kobiet i mężczyzn w jej pracach. Komisja dokonuje ocen jakości kształcenia na kierunkach studiów (**ocena programowa**), mając na uwadze efekty kształcenia odpowiadające KRK w zakresie obszarów kształcenia i kierunków studiów oraz spełniania warunków niezbędnych do prowadzenia studiów. Warunki są (lub będą) określone w przepisach wydanych na podstawie art. 9 ust. 3 pkt. 1-4 (warunki organizacyjne, w tym kadrowe, warunki jakie muszą spełniać wykorzystywane programy kształcenia, oraz warunki oceny programowej oraz instytucjonalnej) oraz art. 9 b (standardy dotyczące kierunków regulowanych przepisami UE, na przykład weterynarii czy architektury) oraz 9 c ustawy (standardy nauczycielskie).

Zmiany w systemie oceniania są niezwykle istotne. Ocena nakierowana jest na zdefiniowane efekty kształcenia prowadzonego kierunku, uprzednio zaś dotyczyła spełniania określonych przez Ministra standardów kształcenia dla ściśle zdefiniowanych rozporządzeniem kierunków studiów. Teraz uczelnie same zdefiniują, jaki kierunek prowadzą i w jakim obszarze kształcenia będzie on osadzony. Komisja może dokonywać także oceny działalności podstawowej jednostki organizacyjnej uczelni (czyli zasadniczo wydziałów) – **ocena instytucjonalna**, a w jej ramach oceniać jakość kształcenia na prowadzonych przez jednostkę studiach trzeciego stopnia oraz studiach podyplomowych. To znowu nowość, znaczne rozszerzenie kompetencji i zakresu pracy Komisji. Ocenę instytucjonalną przeprowadza się w jednostce, w której wcześniej dokonano oceny programowej na większości prowadzonych przez nią kierunków (z pozytywnym rezultatem jasna skutkiem). Komisja dokonuje ocen z własnej inicjatywy lub na wniosek uczelni oraz w szczególnych sytuacjach także na wniosek Ministra. Nowością jest tu oczywiście sama ocena instytucjonalna, a w jej obrębie ocena studiów doktoranckich i podyplomowych. *Novum* stanowi także umożliwienie uczelni wnioskowania o przeprowadzenie oceny.

Komisja, podobnie jak uprzednio, przedstawia Ministrowi opinie i wnioski dotyczące utworzenia uczelni oraz przyznania uczelni lub jej jednostce organizacyjnej uprawnień do prowadzenia studiów na danym kierunku i określonym poziomie kształcenia, stosowne opinie i wnioski z dokonanej oceny programowej, w tym kształcenia nauczycieli oraz oceny instytucjonalnej, a także dotyczące przestrzegania warunków prowadzenia studiów, przywrócenia zawieszonych uprawnień do prowadzenia studiów na określonym kierunku i poziomie kształcenia oraz utworzenia przez uczelnię zagraniczną uczelni lub filii z siedzibą na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja w powyższych sprawach może zwracać się do uczelni o udzielenie wyjaśnień i informacji oraz przeprowadzać wizytacje uczelni. W uzasadnionych sytuacjach, na wniosek Ministra, Komisja poza przyjętym przez siebie harmonogramem prac dokonuje oceny programowej we wskazanej uczelni lub w jednostce organizacyjnej lub dokonuje oceny instytucjonalnej (w szczególności dla zbadania przesłanki do podjęcia decyzji o powołaniu likwidatora uczelni i wyznaczenia terminu likwidacji).

Ustawa w obecnym brzmieniu precyzuje, że Komisja, dokonując akredytacji, stosuje skalę ocen: wyróżniająca, pozytywna, warunkowa, negatywna. Poprzednie zapisy nie określały skali ocen. Nie jest natomiast określony okres oceny! To ureguluje statut PKA. Swoje opinie Komisja wyraża w terminie nie dłuższym niż cztery miesiące od dnia otrzymania wniosku (w uzasadnionych przypadkach może wnioskować o przedłużenie terminu). Oceny programowe bądź instytucjonalne wraz z uzasadnieniem i wynikającymi z nich wnioskami Komisja przedstawia niezwłocznie po ich sporządzeniu, a przeprowadzane na wniosek Ministra w terminie nie dłuższym niż trzy miesiące. W związku z wykonywaniem swoich zadań Komisja może przetwarzać dane osobowe nauczycieli akademickich i studentów ocenianych uczelni w zakresie niezbędnym do wykonywania tych zadań. W ustawie zapisano (art. 49 a), że Komisja współpracuje z krajowymi i międzynarodowymi instytucjami i organizacjami działającymi w obszarze szkolnictwa wyższego, w szczególności z tymi, których przedmiotem działania jest ocena jakości kształcenia i akredytacja.

¹ Cytowane za stroną MNiSW, <http://www.nauka.gov.pl/szkolnictwo-wyzsze/reforma-szkolnictwa-wyzszego> (dostęp: 5.12.2011).

² Por. np. artykuł prof. dr. hab. Tomasza Janakowskiego: „Wieści Akademickie” 11-12 (146-147) 2010, s. 15-18.

³ Dostępny jest (choćby na stronie MNiSW) tekst jednolity ustawy w brzmieniu obowiązującym od 1 października 2011 r. W tekście wyróżniono kolorami zmiany, które wejdą w życie 1 stycznia 2012 r. (kolor czerwony), od dnia 1 października 2011 r. (kolor niebieski), od dnia 1 stycznia 2013 r. (kolor zielony) oraz od 1 października 2013 roku (kolor fioletowy).

Zadania i kompetencje PKA oraz jej właściwość (lub nie) w opinio-
waniu zapisano także w innych rozdziałach ustawy. Dotyczą one róż-
nych kwestii o różnej wadze.

Do zadań PKA należy (art. 11 ust. 3) ważne zadanie opiniowania
wniosków o prowadzenie kierunków studiów (zgodnie z wzorcowym
opisem efektów kształcenia lub opisem określonym przez Senat dla
kierunku innego niż wymienione w opisie wzorcowym), przez jed-
nostki niemające uprawnień do nadawania stopnia doktora habilito-
wanego w ramach obszarów kształcenia i dziedzin, w których
usytuowany jest prowadzony kierunek studiów. Dotyczyć to może
także kierunków już realizowanych na naszej uczelni. Stosowną decy-
zję podejmuje oczywiście Minister. Podczas wyrażania zgody na
zwiększenie ogólnej liczby studentów stacjonarnych na uczelni pu-
blicznej o więcej niż 2% Minister bierze pod uwagę oceny jakości
kształcenia dokonane przez PKA (art. 8, ust. 4). Rektor, uruchamiając
kształcenie na nowym kierunku, zawiadamia o tym fakcie nie tylko Mi-

nistra, ale także PKA (w terminie miesiąca od dnia rozpoczęcia kształ-
cenia). W wypadku jakichkolwiek wątpliwości, dotyczących spełnia-
nia warunków do jego prowadzenia, Minister jest zobowiązany do
niezwłocznego wystąpienia do PKA z wnioskiem o dokonanie oceny.
Z oceną taką, odmiennie niż dotychczas, PKA nie będzie czekać aż do
pełnego zakończenia cyklu kształcenia. Zaznaczyć jeszcze warto, że
Komisja opiniuje także projekty aktów prawnych dotyczących szkol-
nictwa wyższego oraz nauki, przekazanych jej przez właściwych mi-
nistrów.

prof. dr hab. Bogdan J. Wosiewicz

Drugą część interesującego (jak zawsze) artykułu profesora Bogdana J. Wo-
siewicza – na temat powoływania członków PKA oraz organów Komisji i ich pre-
rogatyw – przedstawimy w kolejnym numerze „Więści Akademickich” (przy-
p. red.).

POŻEGNANIE

Andrzej



Fot. Barbara Minkiewicz

Redaktor naczelny „Forum Akademickiego” – Andrzej Świć (1962-2011)

Andrzeja nie zdążyłam dobrze poznać. W środowisku prasy akade-
mickiej działałam dopiero czwarty rok, wzięłam udział w zaledwie
trzech ogólnopolskich zjazdach redaktorów tych gazet – podczas któ-
rych brać redaktorska nawiązuje kontakty, poznaje się bliżej, wymie-
nia poglądy, nierzadko potem nawet zaprzyjaźnia. Zamieniłam
z Andrzejem zaledwie kilka słów; paradoksalnie te, które pamiętam,
dotyczyły jakości porannej kawy (lub herbaty) zaserwowanej nam na

śniadanie „gdzieś tam”, podczas jednego ze zjazdów redaktorów. Dziś
żałuję, że nie zdążyłam z Nim porozmawiać dłużej i na bardziej po-
ważne tematy.

Redaktor Andrzej Świć urodził się w 1962 roku, ukończył II Li-
ceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie.
Po ukończeniu studiów (socjologia) na Katolickim Uniwersytecie Lu-
belskim dość szybko rozpoczął działalność dziennikarską. „W 1991
roku związał się z Akademicką Oficyną Wydawniczą” – piszą dziś
o Zmarłym koledzy z „Forum Akademickiego”. Pracował jako dyrek-
tor administracyjny „Przeglądu Akademickiego”, a gdy tytuł ten
przekształcił się w „Forum Akademickie” – Andrzej został jego redak-
torem naczelnym. Pełnił tę funkcję nieprzerwanie, aż do 16 listopa-
da 2011 roku. Tego dnia zmarł – po krótkiej chorobie, osierocając
żonę i dwoje dzieci.

Jako redaktor i dziennikarz Andrzej zawsze „[...] troszczył się
o niezależność prasy akademickiej” – piszą dziś o Nim siostry Wan-
ke z wrocławskiego „Głosu Uczelni” – „a stworzone przez Niego i Je-
go współpracowników »Forum Akademickie« [...] nigdy nie ulegało
aktualnej poprawności politycznej. [...] [Andrzej] dbał o przestrze-
ganie etyki badań naukowych i ta tematyka była stale obecna na ła-
mach »Forum Akademickiego«”. Pod koniec listopada 2011 roku na
Politechnice Opolskiej miał poprowadzić panel dziennikarski pod-
czas ogólnopolskiej konferencji na temat niezetelności naukowej
w Polsce.

Czytam teraz we wspomnieniach innych kolegów i koleżanek z za-
przyjaźnionych gazet akademickich, że śp. Andrzej kochał góry, że
był zapalonym harcerzem, a w 1989 roku działał w lubelskim Kom-
itecie Obywatelskim (za co po latach otrzymał Medal Wojewody Lu-
belskiego). Tego nie wiedziałam, ale że był „erudyta [...], duszą
towarzystwa, gawędziarzem, człowiekiem błyskotliwie inteligent-
nym i dowcipnym” – o tym mogłam się przekonać na własne oczy
i uszy i w pełni zgadzam się z zacytowanymi tu przeze mnie przed
chwilą słowami znów siostr Wanke z „Głosu Uczelni”. Tak, to był nie-
zwykle miły i ciekawy Człowiek.

Zegnaj, Kolego...

Ewa Strycka

Uroczystości w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym Dłoni

U progu jesieni, w czas tradycyjnego święta plonów, w Rolniczym Gospodarstwie Doświadczalnym Dłoni odbyła się uroczystość „Dożynki 2011”. Tego również dnia zegnaliśmy kończącego swoją działalność zawodową na naszej uczelni pana dr. inż. Stefana Sobiecha.

Dnia 20 września 2011 roku w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym Dłoni władze Uczelni, dyrektorzy i administratorzy zakładów doświadczalnych oraz dziekani wydziałów i inni goście uczestniczyli w celebrowaniu święta plonów – Dożynek 2011 roku.

Rektorzy oraz przewodniczący Rady ds. Zakładów Doświadczalnych przyjęli z rąk gospodarzy dożynkowe wieńce wykonane z wielkopolskich zbóż.

JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, wręczył kierującym rolniczymi zakładami doświadczalnymi okolicznościowe dyplomy uznania za ukończone z dobrymi wynikami tegoroczne żniwa, życząc wszystkim dalszych sukcesów gospodarczych oraz wszelkiej pomyślności.

Dyrektor RGD Dłoni, mgr inż. Eugeniusz Andrzejczak, przybliżył zebranym historię i działalność gospodarstwa, można było zwiedzić odrestaurowany pałac i wyremontowane budynki gospodarcze oraz zobaczyć ulokowaną w Dłoni Stację Doświadczalną Katedry Genetyki i Hodowli Roślin Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii.

Spotkanie w Dłoni stało się też okazją do złożenia serdecznych podziękowań kończącemu pracę zawodową na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu panu dr. inż. Stefanowi Sobiechowi po ponad pięćdziesięciu latach pracy na uczelni, w tym dziewiętnastu latach na

stanowisku dyrektora Zakładu Doświadczalno-Dydaktycznego Uprawy Roli i Roślin Gorzyń z siedzibą w Poznaniu. Uehonorowany wieloma odznaczeniami i medalami, laureat wielu nagród, wielokrotnie adresat słów uznania dr inż. Stefan Sobiech ceniony jest za szczególnie duże osobiste zaangażowanie, rzetelność i profesjonalizm oraz osiąganie bardzo dobrych wyników w pracy badawczej, doświadczalnej, gospodarczej i dydaktycznej.



Dyrektor Leśnego Zakładu Doświadczalnego Murowana Goślina, mgr inż. Wojciech Śliwa (z lewej), składa życzenia dr. inż. Stefanowi Sobiechowi, dotychczasowemu dyrektorowi Zakładu Doświadczalno-Dydaktycznego Uprawy Roli i Roślin Gorzyń

Rektor i wszyscy zgromadzeni życzyli dr. Sobiechowi pomyślności na kolejne lata, złożyli także wyrazy ludzkiej życzliwości, szacunku i sympatii w chwilach zasłużonego zawodowego odpoczynku.

mgr Kamila Bryll



Pamiętkowe zdjęcie pod niedawno odrestaurowanym pałacem w Dłoni

Fot. 2 x archiwum Kamili Bryll

Spotkanie po 50 latach

W dniu 11 sierpnia 2011 roku odbyło się spotkanie absolwentów Wydziału Ogrodniczego z okazji 50 rocznicy ukończenia studiów (1955–1959–1961). Dla niektórych była to nawet 52 rocznica, gdyż rocznik nasz był ostatnim rokiem studiów dwustopniowych i po czterech latach, po zdaniu egzaminu inżynierskiego część absolwentów szła do pracy. Spotkanie odbyło się w Katedrze Roślin Ozdobnych przy ul. Dąbrowskiego 159 i wzięło w nim udział 18 osób. Nieubłagany upływ czasu spowodował, że przyszło nas tak mało, ale spotkanie odbyło się w miłej i koleżeńskiej atmosferze.

Po śniadaniu, które sami przygotowaliśmy, odbyło się spotkanie z obecnym dziekanem Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, prof. Piotrem Urbańskim, który oprowadził nas po wszystkich katedrach i salach wykładowych, obecnie pięknie odnowionych i wyposażonych w nowoczesny sprzęt audiowizualny. Następnie zapoznał nas z obecnym stanem naszej uczelni, z kierunkami studiów i perspektywami. Ze zdziwieniem, ale i dumą dowiedzieliśmy się, że obecnie na Uniwersytecie Przyrodniczym studiuje ponad 12 000 studentów, a więc więcej niż na wszystkich uczelniach Poznania za czasu naszych studiów.

Po obiedzie planowane było zwiedzanie kolekcji Katedry Roślin Ozdobnych oraz Ogrodu Botanicznego, niestety, pogoda nie pozwo-

liła na realizację tego programu. Ograniczyliśmy się tylko do zrobienia wspólnych zdjęć przed gmachem i obejrzenia tablic poświęconych naszym wybitnym profesorom: prof. Zembali, prof. Nieć, prof. Oszkinisowi i prof. Sękowskiemu. Dalej, do późnego wieczora, kontynuowaliśmy nasze spotkanie, wspominając dawne czasy, naszych profesorów i wychowawców, naszych kolegów, którzy odeszli do wieczności. Każdy z nas po kolei przedstawił swoją drogę życiową, prace zawodową oraz sytuację rodzinną, chwaliąc się swoimi dziećmi, wnukami, a nawet prawnukami. Spośród naszych absolwentów jedna koleżanka pracowała po stażu w Paryżu aż do emerytury i była pierwszą kobietą po studiach pracującą w tym zawodzie we Francji. Inna wyjechała do Berlina, tam kontynuowała studia, wyszła za mąż i wspólnie z mężem i synami prowadzi do obecnej chwili produkcję szklarniową roślin ozdobnych. Jeden z kolegów był senatorem pierwszej kadencji i też miał bardzo ciekawą drogę życiową. Wszyscy uczestnicy spotkania pracowali w swoim zawodzie i godnie reprezentowali naszą uczelnię.

Spotkanie zakończyliśmy po godz. 21.00, wszyscy bardzo zadowoleni wyrazili gotowość spotkania się za rok.

*mgr inż. Jan Posadzy,
emerytowany pracownik Stacji Doświadczalnej „Ogrody”*



Dziekan Piotr Urbański prezentuje możliwości nowoczesnego sprzętu audiowizualnego



Przy kawie



Pamiętkowe zdjęcie grupowe na schodach Kolegium Zembala

Fot. 3 x archiwum Jana Posadzego

Jak to w Opolu redaktorzy chińskiego się uczyli

XIX Zjazd Redaktorów Gazet Akademickich, Opole, 30 sierpnia – 2 września 2011 roku

Tradycyjne spotkania redakcji, które od lat tworzą pisma akademickie, to już piękna i długa historia, która w przyszłym roku obchodzić będzie swoje dwudziestolecie. Po ubiegłorocznych wojażach przez Trójmiasto, tym razem zjazd zawitał do stolicy polskiej piosenki.

Delegację kilkudziesięciu osób z całej Polski reprezentujących wiele uczelni wyższych podjęła w tym roku redakcja „Wiadomości Uczelnianych” działająca przy Politechnice Opolskiej, uświetniając tym samym obchody 45-lecia istnienia uczelni oraz 20-lecia wydawania gazety.

Przybyłych uczestników powitano na oficjalnym otwarciu zjazdu, którego dokonał rektor Politechniki Opolskiej, prof. dr hab. inż. Jerzy Skubis w obecności prorektora ds. nauki, prof. dr hab. inż. Marka Tukiendorfa oraz kanclerza, mgr Barbary Hetmańskiej. Część oficjalną kontynuowała redaktor naczelna „Wiadomości” oraz kierownik Działu Promocji i Kultury Politechniki Opolskiej – **Krystyna Duda**, przybliżając specyfikę uczelni, poważne plany inwestycyjne oraz obchody jubileuszu 45-lecia istnienia uczelni, na które składało się wiele imprez odbywających się w obiektach uczelni oraz w Opolu.

Kolejna prelekcja, wygłoszona przez dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Opolu Jacka Suskiego, poruszyła problem bezrobocia na Opolszczyźnie, profil absolwentów poszczególnych uczelni opolskich i ich szansa na rynku pracy, dowodząc często, że ciągle w zdecydowanie lepszym położeniu od swoich kolegów humanistów są inżynierowie, a więc absolwenci uczelni technicznych.

Część wykładową zamknęła prof. Maria Kalczyńska, przybliżając słuchaczom wielokulturowość Opolszczyzny, związane z tym problemy

społeczne i bariery, ale także bogactwo, które może kształtować, wzbogacać i rozwijać.

Pierwszy dzień zjazdu zakończyła wycieczka po wybranych zakątkach Opola. Nie zabrakło miejsc symbolicznych – wieży Piastowskiej, którą podziwiamy zawsze w tle amfiteatru opolskiego na dorocznym festiwalu piosenki; starego miasta z ratuszem, alei gwiazd i klimatycznych kawiarni, wzgórza uniwersyteckiego, będącego miejscem ekspozycji zarówno zabytkowych rzeźb, jak i współczesnych pomników: Agnieszki Osieckiej, Czesława Niemena czy Marka Grechuty. Nie mogliśmy rzecz jasna pominąć opolskiego amfiteatru i związanej z tym niepowtarzalnej okazji, by stanąć na słynnej scenie. Wieczorem podziwialiśmy wspaniałą iluminację świetlną na Młynówce i zlokalizowanych wzdłuż niej odremontowanych zabytkowych kamienicach, nazwanych opolską Wenecją.

Organizatorzy włożyli wiele wysiłku, aby zapewnić gościom wspaniałe wrażenia, dlatego już kolejnego dnia wczesnym przedpołudniem wycieczka stanęła przed bramą bajecznego zamku w Mosznej pochodzącego z XIX wieku.

Tego samego dnia wspaniałe wrażenia dopełniły się w ośrodku zlokalizowanym w Jarnołtówku, na warsztatach prowadzonych przez pracowników Instytutu Konfucjusza Politechniki Opolskiej. Spotkanie poprowadzili goście z Chin, zaproszeni specjalnie na tę okazję w celu przybliżenia kultury i ceremoniału tego kraju. Niewątpliwie w naszej pamięci pozostaną najdłuższe warsztaty z kaligrafii, na których próbowaliśmy swoich sił z najstarszym piśmem na świecie. Zainteresowani wynieśli z warsztatów – poza wiedzą – wspaniałą pamiątkę: imię na-



Niezwykły pałac w Mosznej



Gość z Chin zapisuje kolejne polskie imię chińskimi znakami

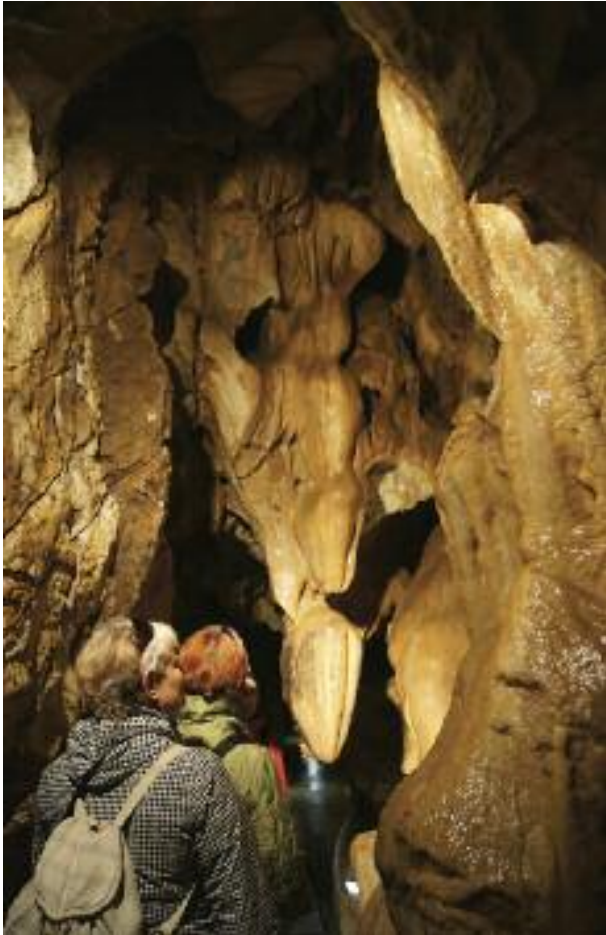
pisane przy pomocy chińskich znaków oryginalnymi narzędziami służącymi do kaligrafii.

Ostatnim przystankiem były Czechy, gdzie poznaliśmy, jak wspaniałe atrakcje czekają na nawet najbardziej wybrednych turystów. Należy rozpocząć od Uzdrowiska Priessnitz (Priessnitzovy léčebné lázně), przepięknie położonego na najbardziej wysuniętym na wschód pogórzu

Gór Rychlebskich, na wysokości 620 m n. p. m. Uzdrowisko zawdzięcza swoje powstanie Vincenzowi Priessnitzowi, który w 1822 roku otworzył tu pierwszą na świecie placówkę stosującą wodolecznictwo. W tym pięknym zakątku i sprzyjającym klimacie leczy się przez cały rok górne i dolne drogi oddechowe, problemy układu krwionośnego i układu nerwowego.



Karlowa Studzienka w Czechach, miasteczko, w którym obowiązuje całkowity zakaz palenia tytoniu na wolnym powietrzu



Wędrowka przez Jaskinię na Pomezi w Czechach

Zaczerpnąwszy świeżego górskiego powietrza, podążyliśmy w dół. Wycieczka obrała kierunek dość ekstremalny, gdyż niedługo przed porą obiadową podzieleni na 20-osobowe grupy znaleźliśmy się 10 m pod ziemią w Jaskini na Pomezi (Jeskyně Na Pomeží).

W drodze powrotnej odwiedziliśmy Karlową Studzienkę (Karlova Studánka), która wielu osobom kojarzyła się z dobrze nam znaną Krynicą Zdrój. Podobnie jak nasza Krynica, Karlova Studienka słynie ze źródlanej żelaznej, kwaskowatej wody mineralnej oraz czystego i zalesionego środowiska. Miejsce to ma ponoć najczystsze w tym regionie Europy powietrze, wprowadzono tu całkowity zakaz palenia tytoniu na ulicach czy w parkach – wszędzie. Niesamowitą atmosferę miejsca, poza walorami przyrodniczymi, dopełniają budynki, których architektura pochodzi z pierwszej połowy XIX wieku.

Każdego wieczoru spotkaniom przy kolacji towarzyszyły niekończące się opowieści ze wszystkich dotychczasowych spotkań, niesamowitych przygód im towarzyszących i niezapomnianych wrażeń, które do dziś jeszcze powodują u niejednego nie tylko łzę wzruszenia, ale i wielką radość, która także wyciskała łzy, ale te ze śmiechu.

Kolejne – jubileuszowe spotkanie tym razem odbędzie się w Krakowie. Ciężar głównego organizatora podjął tamtejszy Uniwersytet Ekonomiczny.

Joanna Roczniwska, Kraków

Tekst pierwotnie ukazał się w numerze 10 (72) 2011 „Biuletynu Informacyjnego” Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie; z niewielkimi skrótami publikujemy go na naszych łamach, dziękując jednocześnie Gospodarzom XIX zjazdu za świetnie zorganizowane spotkanie.

Gdy artykuł ten ukazywał się w druku w „Biuletynie”, jeszcze nie wiedzieliśmy, co czeka nas w najbliższej przyszłości. Niestety, miesiąc później przyszła do nas wstrząsająca i niespodziewana wiadomość: nie żyje Andrzej Świć, wieloletni redaktor naczelny „Forum Akademickiego”, jeden z uczestników opisanych wyżej wydarzeń. Więcej na Jego temat piszemy na stronie 28 (przyp. red.).



Wspólne zdjęcie w Uzdrowisku Priessnitz (nasz Kolega – śp. Andrzej Świć – pierwszy od prawej)

Fot. 5 x Ewa Strycka

Powodzie i ochrona przed nimi na starych pocztówkach poznańskich (1)

Poznań przez wieki trapiły powodzie. Ślady tych największych, zarówno materialne, jak i mentalne zachowały się do dzisiaj. Największe zostały nawet utrwalone przez specjalne znaki i tablice. Niektóre się zachowały, można i warto je zobaczyć lub o nich przeczytać¹. Z tymi naturalnymi, ale groźnymi i uciążliwymi zjawiskami miasto walczyło przez stulecia, głównie swoimi siłami i środkami. Władcy nie byli zbyt skorzy, aby łożyć na zabezpieczenia. O tych historycznych zmaganiach można przeczytać w książce Alfreda Kanieckiego², w jego historii miasta „pisanej wodą”, czy w dobrze ilustrowanej, obszernej pracy Waldemara Karolczaka³, stanowiącej pokłosie ważnej i niezwykle interesującej wystawy o Warcie w Poznaniu.

Rozpocznijmy jednak od kilku zdań o historycznych powodziach na Warcie w Poznaniu. Można je różnie klasyfikować. Jedna z bardziej znanych opiera się na osiągniętych stanach wód⁴. W typologii **Warschauera** (z 1890 roku), zmodyfikowanej i uzupełnionej przez **Kanieckiego**⁵, wyróżnia się w Poznaniu cztery typy powodzi. **Typ I** to powódzie z zalewem terenów poniżej rzędnej 56,00 m n. p. m, razem 12 takich powodzi. **Typ II** z zalewem terenów od rzędnej 56,01 do 57,00 m n. p. m., obejmuje 33 powodzi. **Typ III** to 16 powodzi z zalewem od rzędnej 57,01 do 58,00 m n. p. m. Powodzie najwyższych, **typu IV**, z zalewem powyżej rzędnej 58,00 m n. p. m. odnotowano w Poznaniu tylko osiem, najmłodsze z nich z końca XIX wieku (1888 i 1889). Większość z tych najwyższych powodzi upamiętniono na wspomnianych znakach i tablicach powodziowych. W ubiegłym wieku było razem osiem powodzi, najwyższa typu III (1924), aż sześć typu II (1903, 1917, 1920, 1940, 1947 i 1979) i jedna typu I (1941), wśród nich trzy wojenne i dwie tuż po zakończeniu działań wojennych.

Największe powodzie wystąpiły w Poznaniu zanim pojawiły się pocztówki związane z miastem, choć najstarsza kartka (jak dotąd udokumentowana) była w obiegu pocztowym już w 1893 roku⁶. Powodzie dwudziestowieczne nie były, na szczęście, tak wielkie, tak spektakularne. Czy zatem na pocztówkach poznańskich można w ogóle znaleźć ślady powodziowe? Oczywiście, że tak, jest takich pocztówek kilkanaście. Poznań nie posiada co prawda tak ciekawych pocztówek powodziowych jak inne miejscowości wzdłuż Warty, na przykład pocztówki z Kamionacza (1903)⁷ czy Międzychodu (1917), widoki zniszczonych mostów w Kole podczas powodzi wojennych, stalowego mostu kolejowego (1940) i drewnianego będącego w budowie (1941) itp. Poznańskie pocztówki powodziowe odnoszą się bezpośrednio tylko do powodzi z 1903, 1924 i 1941 roku. Autorowi nie są znane pocztówki z innych wezbrzeń, chociaż na kartkach przedstawiono wielokrotnie obrazy wypełnionego wodą koryta ulgowego Warty (na przykład kolorowy widok na katedrę z około 1915, sporo kart z mostem Chrobrego itd.) czy obrazy z wystąpieniem wód wezbraniowych z koryta głównego na międzywale (głównie w pobliżu mostu



Ryc. 1. Pomniejszony fragment planu *Neuester Plan der Stadt Posen* (1890). Pierwszy Kanał Ulgowy usytuowano na wschód od koryta głównego, pomiędzy Chwaliszewem a Ostrowem Tumskim, zaś Drugi prowadził wody pomiędzy Ostrowem Tumskim a Śródką, częściowo korytem Cybiny

¹ B. J. Wosiewicz: *Zachowane znaki i tablice powodziowe w obrębie Poznania*, „Gospodarka Wodna” 10/2002.

² A. Kaniecki: *Poznań. Dzieje miasta wodą pisane*, Poznań 1993, s. 1-248.

³ W. Karolczak: *Warta w Poznaniu. Od X wieku do współczesności*, Poznań 2001, s. 1-54.

⁴ Znacznie lepszą informację o wielkości powodzi stanowią przepływy podczas jej kulminacji, jednakże wiarygodne pomiary przepływów dopiero od niedawna są możliwe do osiągnięcia.

⁵ A. Kaniecki: *Powodzie w Poznaniu*, [w:] *Wody powierzchniowe Poznania*, Poznań 1995, t. 3, s. 200-223.

⁶ J. Jackowski: *Najstarsze pocztówki poznańskie*, [w:] *Miasto na pocztówce*, pod red. R. Jaworskiego i W. Molik: *Poznań na tle porównawczym*, Poznań 1999, s. 49-52.

⁷ B. J. Wosiewicz: *Warta na starych pocztówkach – od źródeł aż do ujścia*, „Gospodarka Wodna” 1/2011, s. 31-38, ryc. 9.

STARE WARCIAŃSKIE POCZTÓWKI PROFESORA



Ryc. 2. Wejście Warty w Zakole Chwaliszewskie oraz okresowo suchy I Kanał Ulgowy [w zbiorach autora; ok. 1910, b. wyd.; o. p.: stempel nieczytelny]



Ryc. 3. Zakole Chwaliszewskie po pracach regulacyjnych (pocz. XX w.) [w zbiorach autora; przed 1905, b. wyd.; o. p. 8.01.1905]

BOGDANA J. WOSIEWICZA

Rocho), ale dotyczą one niedatowanych jednak lub tylko hipotetycznych wezbrań (sztafaż!). Dla hydrotechnika jest natomiast oczywiste, że do tej tematyki trzeba koniecznie włączyć także kartki dotyczące zabezpieczeń przed powodzią. Takich pocztówek, wyraźnie związanych z ochroną przeciwpowodziową, jest nawet sporo.

Prezentowany tekst dotyczy zatem pocztówek związanych z powodzią i wezbrań, ale także z ochroną przed nimi. Jak zwykle jest ilustrowany wyłącznie pocztówkami ze zbiorów własnych. Z tak nazkicowaną tematyką w zbiorach autora można związać około 20 okazy. Ważne pocztówki spoza zbioru, a dotyczące tej tematyki, są w tekście tylko zaszyfrowane.

Miasto czyniło różnorakie starania, aby poprawić zabezpieczenie przeciwpowodziowe, zwłaszcza po wielkich powodziach w 1888 i 1889 roku (obie należały do powodzi najwyższych). Ochronę przeciwpowodziową Poznania oparto na kanałach ulgowych. Od drugiej połowy XIX wieku do ponownej przebudowy węzła w końcu lat sześćdziesiątych XX stulecia istniały dwa kanały ulgowe, oba na wschód od koryta żeglownego, oba mające przebieg prawie południkowy⁸ [ryc. 1]. Ich usytuowanie na początku ubiegłego wieku można analizować na niezwykłe interesującej dla hydrotechników pocztówce z widokiem uwiecznionym podczas lotu balonowego (w zbiorach Biblioteki UAM, opublikowana przez Roberta Kromę⁹ i datowana na około 1916 roku¹⁰). Kartka obejmuje obszar położony na północ od wejścia Warty w zakole Chwaliszewskie. Widać dobrze Tamę Berdychowską (z drogą na koronie) u wejścia do Pierwszego Kanału Ulgowego, wszystkie ważne dla przepływu wód wielkich budowle, w tym istniejące jazy ceglane z łukowymi mostami zbudowane dla celów fortyfikacyjnych, nazywane odpowiednio Służą Wielką na Warcie oraz Służą Katedralną na Cybinie (której korytem poprowadzono Drugi Kanał Ulgowy) i wszystkie mosty (kolejowe i drogowe) z tamtego obszaru. Niestety, nie posiadam jej w zbiorach. Może kiedyś?

Pocztówka [ryc. 2] przedstawia natomiast wejście Warty w nieistniejące już dziś Zakole Chwaliszewskie (około 1910 roku). Rzeka skręcała tu mocno na zachód. Przy wyższych stanach dużą część przepływu przyjmował I Kanał Ulgowy (I KU) prowadzący wody wezbrania w kierunku północnym, w stronę widocznej na dalszym planie Katedry. Przy stanach normalnych natomiast wejście do kanału uniemożliwiała niska zapora ziemna, wał z drogą usytuowaną na koronie (Tama Berdychowska). Droga jest dobrze widoczna na prezentowanej pocztówce (jasna smuga w połowie jej wysokości, od lewej do prawej), a na drodze (na tamie) widzimy dwa zaprzęgi konne, pozostałe konie są pojone w rzece. Warto zwrócić uwagę, że obecne koryto Warty na tym odcinku jest poprowadzone właśnie dawnym I KU. Na pierwszym planie pocztówki widoczne są barki czekające na obsługę w porcie, w lewym narożu zaś – okazały gmach wzniesionych na Chwaliszewie domów robotniczych. Robotnicze „czynszówki” są dobrze zabezpieczone przed wysokimi stanami wody, osłania je solidna, łukowa, wykonana z cegły ściana oporowa (ściana szpuntowa) ze schodami wzdłuż muru od strony I KU.

Wymieniona droga na Tamie Berdychowskiej przechodziła na Chwaliszewie w ul. Tamową (wówczas Dammstrasse, obecnie ul. Czartoria). Tego już na tej pocztówce nie widać. Ulica była (i nadal jest) bardzo nisko położona, a przed powodzią chroniła ją wybudowana od strony rzeki na samym początku XX wieku ceglana tama podłużna z dwoma bramami przeciwpowodziowymi. Jest ona dobrze widoczna na następnej pocztówce [ryc. 3] przedstawiającej uregulowaną już rzekę w obrębie Zakola Chwaliszewskiego. Widać barki i urządzenia przeładunkowe na wysokości Chwaliszewa, a z prawej strony prawie dwumetrowej wysokości mur z bardzo dobrej cegły, do dziś zachowany.

Obie opisane pocztówki spina wcześniejsza nieco od nich kartka [ryc. 4], nr 22 z serii „Poznańskie wydarzenia” wydawanej przez J. The-



Ryc. 4. Poznań podczas powodzi w 1903 roku [w zbiorach autora; 1903, wyd. J. Themal, Posen, o. p. 12.07.1904]

mała, przedstawiająca Poznań podczas powodzi w 1903 roku (powódź typu II). Widok górny przedstawia zalaną wodą ulicę Eichwaldstrasse (dziś Droga Dębińska), wzdłuż której, pomiędzy drzewami po jej obu stronach, płyną łódka – wiosłarz i pasażer. Znacznie ciekawszy od strony hydrotechnicznej jest widok dolny. Przedstawia przetamowanie (zwane bramą tamową) na obecnej ul. Czartoria, zabezpieczające przed zalaniem ulicy i całego Chwaliszewa. Brama tamowa ustawiona między wspomnianą tamą podłużną oraz murem oporowym przy czynszówkach na Chwaliszewie (ściana szpuntowa) składa się z dwóch ścian zastawkowych (uszczelnionych gliną). Każda ściana składa się z trzech przęseł. Zewnętrzne szandory drewniane umieszczone są we wnękach odpowiednio w murze oporowym (z lewej) i niewidocznej na pocztówce ceglanej tamie podłużnej (z prawej) oraz we wnękach pionowych słupów stalowych (dwuteowników) umieszczonych w przygotowanych wówczas gniazdach w jezdni. Szandory przeszła środkowego opierają się tylko we wnękach pionowych słupów. Przedstawiony na pocztówce budynek wchodzący w skład czynszówek robotniczych, chroniący go mur oporowy z wnękami na szandory, a także ceglana przeciwpowodziowa tama podłużna istnieją do dziś. Z okazałego budynku (por. ryc. 2) pozostał co prawda tylko niewielki fragment. Tama zaś jest nadal w niezłym stanie, jest bardzo ciekawym zabytkiem hydrotechniki (choć niezbyt wyeksponowanym) i warta jest obejrzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bogdan J. Wosiewicz

⁸ Na planie Neuester Plan der Stadt Posen, 1890, wydawca: Ernst Rehfeld w Poznaniu, wyd. V (plan nr 19 w zbiorze D. Książkiewicz-Bartkowiak: *Plany Poznania*, Poznań 2010).

⁹ R. Kroma: *Poznański węzeł kolejowy na starej pocztówce*, Poznań 2006.

¹⁰ Most Cybiński jest jednak bez kratownicy, co by sugerowało, że widok jest z roku 1913, w czasie przebudowy i wymiany konstrukcji kratownicowej mostu w tym właśnie roku.

Dzik jest dziki?



Fot. Piotr Bogdan

Z prawej strony u góry zdjęcia słabo widoczny (bo zasłaniają go gałęzie drzew) dyrektor Biblioteki Głównej, mgr Mariusz Polarczyk, który przez wiele godzin czuwał na mrozie, by nikomu nie stała się krzywda

Pytanie zawarte w tytule jest tylko z pozoru paradoksalne. Okazuje się bowiem – i wiemy o tym nie od dziś – że wiele gatunków zwierząt do tej pory dziko żyjących trzymało się z daleka od większych skupisk ludzkich. W dzisiejszych czasach (niektórzy nazywają je „popsutymi”, a nawet ostrzej: „zdegenerowanymi”) wszystko się jednak

zmienia. Dowodem na upadek dzikości przyrody są liczne wizyty dzików (*nomen omen*), które swobodnie chadzają sobie ulicami miast, Poznania również.

Jedną z takich wizyt mogliśmy zaobserwować 19 grudnia 2011 roku na terenie naszej uczelni. Dorodne stadko dzików postanowiło zwiedzić nasz kampus. Mądre zwierzęta, wiedziały, że jak już wybierać uczelnię do obejrzenia, to tylko taką, która jest im w jakiś sposób bliska: Uniwersytet Przyrodniczy to było chyba rzeczywiście dobre rozwiązanie, ale dlaczego okolice budynku Biblioteki Głównej, a nie na przykład Kolegium Cieszkowskich (Wydział Leśny) czy Kolegium Gaweckiego (zootechnika, a od niedawna też weterynaria)? Pęd do wiedzy? Skłonności humanistyczne?

Po kilku godzinach wzajemnych przepychanek między licznymi przybyłymi gapiami (głównie studentami naszej uczelni) a z lekka zdezorientowanymi zwierzętami, po skonsumowaniu przez te ostatnie worka kartofli, które ktoś zupełnie niespodziewanie przywiózł samochodem i wyspał pod nosy (ryjki?) gości z lasu i po sfotografowaniu całego zajścia przez ekipę jednego z ogólnopolskich tabloidów – dziki postanowiły opuścić to gościnne miejsce. Przez dziurę w płocie obok strzelnicy czmychnęły na północ, w stronę pobliskich ogródków działkowych i udały się w okolice szpitala przy ulicy Lutyckiej. Weterynarię wzgardziły?... (es)

Pięćdziesiąty numer „Naszego Forum” z Zamościa

W październiku 2011 roku swój pięćdziesiąty, jubileuszowy numer wydało zamojskie czasopismo akademickie „Nasze Forum”, biuletyn informacyjny tamtejszej Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji. Można powiedzieć, że jest to nieco młodszą siostrą „Więści Akademickich”: pierwszy numer „Naszego Forum” ukazał się w marcu 1998 roku, a więc zaledwie niecałe pół roku po debiucie naszych poznańskich „Więści” – które światło dzienne ujrzały w październiku 1997 roku pod czujnym i profesjonalnym okiem ich pierwszego redaktora naczelnego – Michała Sójki.

Czasopismo z Zamościa od początku rozwija się pod troskliwymi skrzydłami wciąż tej samej redaktor naczelną – Małgorzaty Bzówki, ostatnio zaś nieco zmieniło swój wygląd i powiększyło objętość. Życzymy przychylnego przyjęcia tych zmian przez zamojską, akademicką społeczność!

Redaktor naczelną oraz osobom z Nią współpracującym składamy serdeczne i szczerze gratulacje, życząc jednocześnie na przyszłość dużo dobrej weny artystycznej, ciekawych tematów, wprost pchających się na łamy oraz nietuzinkowych osobowości, z którymi można przeprowadzić ciekawe wywiady. Chochliki drukarskie niechaj śpią snem nieprzerwanym, a wokół redakcji – krążą tylko dobre i życziwe „duchy”! (es)



Skany: perfekt sp. j.

Okładka jubileuszowego numeru „Naszego Forum”

Relacja z Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w unihokeju kobiet i mężczyzn

Na początku grudnia 2011 roku Centrum Kultury Fizycznej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wraz z Akademią Wychowania Fizycznego w Poznaniu było organizatorem pierwszego rzutu Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w unihokeju kobiet i mężczyzn. Imprezie, która odbyła się na hali sportowej przy ulicy Dojazd 7, towarzyszyło mnóstwo sportowych emocji.

W piątek 2 grudnia do rywalizacji w turnieju mężczyzn stawiło się osiem drużyn reprezentujących poznańskie uczelnie wyższe. Po serii bardzo widowiskowych i zaciętych meczy **nasza drużyna** wywalczyła **III miejsce** na podium, pokonując ostatecznie swoich rywali z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu spektakularnym wynikiem 7: 1. Drugie miejsce zdobyli zawodnicy z Politechniki Poznańskiej, a na pierwszym znaleźli się studenci Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu.

Wśród startujących w rywalizacji drużyn żeńskich znalazło się aż siedem zespołów. Pierwsze miejsce wywalczyły studentki reprezentujące Uniwersytet Medyczny w Poznaniu, drugie – zajęły dziewczęta z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a trzecie – zagwarantowały sobie przedstawicielki Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, pokonując ostatecznie rywalki z Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Nasze dziewczęta po zacieklej walce ostatecznie zajęły szóste miejsce.

Wszystkim drużynom dziękujemy za udział w imprezie, a zwycięzcom serdecznie gratulujemy. Jednocześnie zapraszamy do równie liczego udziału w drugim rzucie zawodów, który planowany jest już na wiosnę.

Ze sportowym pozdrowieniem dr Aleksandra Nowak



Mecze były widowiskowe...



... i zacięte

Fot. 2 x Aleksander K. Dykczak, „Więści Akademickie”

Udany kolarski sezon

Rok dobiegł końca, czas więc na krótkie podsumowanie kolarskich zmagania naszych studentów. Na wstępie należy powiedzieć, że był to najbardziej udany sezon kolarski w historii istnienia sekcji. Wydawałoby się, że po zeszłorocznych sukcesach: I miejsce kobiet drużynowo w Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski (AMP), II miejsce drużynowo mężczyzn w Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski, brązowy medal kobiet drużynowo w Akademickich Mistrzostwach Polski, indywidualne sukcesy Weroniki Rybarczyk w Akademickich Mistrzostwach Polski i czołowe lokaty Weroniki Rybarczyk, Karoliny Dopierały i Natalii Zubrzyckiej oraz Wojciecha Baranowskiego na Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski, a także indywidualne i drużynowe sukcesy zawodniczek i zawodników w Akademickim Pucharze Polski w mtb – trudno o więcej. A jednak...

Wiedzieliśmy, że trasa w tym roku będzie dużo trudniejsza technicznie niż zeszłoroczna w Chełmie, ale nie był to dla nas powód do zmartwienia, wręcz przeciwnie. Preferujemy urozmaicone trasy, selektywne, a taka miała być w Poznaniu, poprowadzona ścieżkami poznańskiej Cytadeli, a raczej miejscami, które w zasadzie nie nadają się dla przeciętnych spacerowiczów.

Poznań – oczywiście miejsce również zobowiązujące do podjęcia walki, przecież mieliśmy startować „u siebie”. Gospodarzem zawodów, które odbyły się 21 i 22 maja 2011 roku była Politechnika Poznańska, a studenci – kolarze wymyślili bardzo wymagającą trasę, wcześniej

wielokrotnie przemierzając najbardziej nieznaną zakątki Cytadeli. Trzeba przyznać, że reprezentanci Politechniki stanęli na wysokości zadania – była to trasa godna AMP w mtb. Dzięki temu zawodnicy z poznańskich uczelni oraz inni studenci pochodzący z okolic mieli małą przewagę, mogąc trenować przed mistrzostwami. Miałam wrażenie, że obojętnie o której godzinie przyjechało się na trening, to kolarze jeździli, jeździli i jeździli... nawet o 7.00 rano, czasem dwa razy dziennie. Umawialiśmy się o różnych porach, trasę przejechaliśmy niezliczoną ilość razy, można powiedzieć, że poznaliśmy każdy zakręt, szczególnie na pamięć.

Dla wielu osób zjazdy i podjazdy okazały się dość trudne, podczas kolarskich zmagania widać było, jak niektórzy zawodnicy podbiegają i zbiegają, ale dla tych najlepszych była to „bułka z masłem”.

Zawody – jak zawsze – składały się z dwudniowej rywalizacji. Pierwszego dnia czasówka na jednym okrążeniu, co wyłoniło kolejność ustawienia na starcie, a następnego dnia wyścig główny ze startu wspólnego, osobno dla kobiet i mężczyzn.

Pierwsze rywalizowały kobiety i bez większych niespodzianek wygrała reprezentantka Wszechnicy Świętokrzyskiej Katarzyna Solus-Miśkiewicz, za nią nasza zawodniczka Weronika Rybarczyk z dużą przewagą nad kolejną – Aleksandrą Dubiel. Pozostałe dziewczyny z Uniwersytetu Przyrodniczego pojechały bardzo dobrze, dzięki temu stanęłyśmy na najwyższym stopniu podium, zdobywając drużynowo



Puchar dla Kobiet za I miejsce drużynowo w Akademickich Mistrzostwach Polski



Weronika Rybarczyk na Akademickich Mistrzostwach Polski w kolarstwie górskim (Poznań) – po wyścigach, dwukrotnie srebrna i drużynowo złota – jak widać wiele powodów do zadowolenia

Fot. 5 x Karolina Dopierała

złoty medal Akademickich Mistrzostw Polski w kolarstwie górskim. Złoty medal drużynowo „wyjechały” dla Uniwersytetu Przyrodniczego: Weronika Rybarczyk, Agnieszka Torba, Karolina Dopierała, Natalia Zubrzycka, Danuta Michalak. W czasówce reprezentowały nas: Weronika Rybarczyk, Agnieszka Torba, Karolina Dopierała, Natalia Zubrzycka, Danuta Michalak, Ada Woźniak. Poza tym największy sukces indywidualnie odniosła Weronika Rybarczyk, która zdobyła dwa srebrne medale: jeden w czasówce, drugi w wyścigu głównym.

Wśród mężczyzn bez większych niespodzianek wygrał Marek Kona, student Wszechnicy Świętokrzyskiej.

Reprezentanci Uniwersytetu Przyrodniczego w składzie: Wojciech Baranowski, Mateusz Nowicki, Piotr Grześ, Tomasz Wołyński, Szymon Ludwiczak, Mateusz Wielgo, Adam Moskał, zdobyli III miejsce w typie uczelni. Wojciech Baranowski zdobył złoty medal indywidualnie w typie uczelni. Start naszych zawodników był ogromnym osiągnięciem.

Z Akademickich Mistrzostw Wielkopolski również wyszliśmy z sukcesami: kobiety I miejsce, mężczyźni III (1 punktem przegrali z UAM). Indywidualnie: Weronika I miejsce, Agnieszka III, Karolina IV, Natalia V, Danka IX. Wśród panów na podium Wojtek: III miejsce.

Oprócz tego odnieśliśmy kilka zwycięstw indywidualnych i drużynowych w Akademickim Pucharze Polski. Weronika Rybarczyk po kilku zwycięstwach indywidualnie zdobyła I miejsce, Natalia Zubrzycka III, a kobiety drużynowo II (reprezentowały nas głównie Weronika i Natalia). Panowie zaliczyli nieco mniej startów w Pucharze, musieli więc się zadowolić piątą lokatą.

Sezon był niezwykle udany dla naszych zawodników, zarówno ten akademicki, jak również indywidualne starty większości z nas. Teraz trwają intensywne przygotowania do kolejnego kolarskiego roku. Jaki będzie? – wierzymy, że jeszcze lepszy.

Karolina Dopierała



Kolarskie trofea – Akademickie Mistrzostwa Polski



I miejsce kobiet open – AMP w kolarstwie górskim, III miejsce mężczyzn w typie uczelni



W oczekiwaniu na dekoracje – AMP Poznań

Pod prąd, czy z prądem rzeki? (1)

Nastała jesień. Rozpoczął się nowy rok akademicki. To już 61 w dziejach naszej uczelni jako samodzielnej szkoły wyższej...

Tamta decyzja władz PRL-u podejmowana była w dramatycznym momencie dziejów Polski. Dziejów jej nauki.

Władze Rzeczypospolitej międzywojnia miały świadomość rangi i roli nauki w rozwoju gospodarczym i kulturalnym kraju, w kreowaniu intelektualnych elit i zawodowych specjalistów. Życie uniwersytetu nie było jednak łatwe. Nie było usłane różami. Nakłady na naukę były dalekie od oczekiwań i potrzeb. Niewątpliwie narodowy entuzjazm budowania Polski stawał się także udziałem uniwersytetów. Cechą charakterystyczną tworzenia nauki w tamtych czasach była wolność – wolność w sferze myślenia i prowadzenia badań. Nawet niewielkie próby ograniczania tej wolności spotykały się z ostrym sprzeciwem akademickiej społeczności.

Uniwersytet może bowiem być w pełni sobą wówczas, kiedy funkcjonuje w wolności. Tylko w wolności odkrywa się prawdę. A gdy poznaje się prawdę... „Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli...” Jak zauważa książkę profesor Konstanty Michalski, „Prawdzie i Rzeczypospolitej służył uniwersytet przez całe wieki, razem z nią dzielił dołę i niedolę, szczęścia i nieszczęścia”. Tę niedolę, jakżesz tragiczną, dzielił podczas ostatniej wojny, płacąc wysoką cenę. Symbolem pozostanie Uniwersytet Jagielloński z jego profesorami podstępnie aresztowanymi w listopadzie 1939 roku. A jaką cenę płacił Uniwersytet Stefana Batorego, Uniwersytet Jana Kazimierza, Uniwersytet Poznański, Uniwersytet...?

W powojennej rzeczywistości uniwersytet stanął przed wielkimi wyzwaniem. Co czynić, aby trwać, zachować tożsamość i godność? Jak odpowiadać na oczekiwania młodzieży żadnej wiedzy i kultury na najwyższym poziomie, pragnącej poprzez pracę służyć Ojczyźnie? Po przeciwnej stronie znalazła się ludowa władza licząca na zawodowe kadry, ale także mająca świadomość, że uniwersytet jest rodnią wolności i szkołą demokracji. Nastąpił dramatyczny czas zniewalania serc

i umysłów ludzi młodych, ale także profesorskich elit. Świat nauki zdawał niezwykle trudny egzamin. I zdaje go jeszcze dziś...

Proces tworzenia nowych szkół wyższych miał bez wątpienia dwa oblicza. Z jednej strony wychodził naprzeciw oczekiwaniom osłabionych i okaleczonych wojną naukowych elit pragnących służyć Polsce i tworzyć naukę w łączności z uniwersytetami wolnego świata.

Z drugiej strony – decyzje te stwarzały sposobność pełniejszego kontrolowania naukowej kadry. Ludowa władza miała w swoim ręku środki finansowe i prawo, które tworzyła.

W takich to okolicznościach czasu i miejsca zaistniała, by żyć, także Wyższa Szkoła Rolnicza w Poznaniu, prekursorka naszego uniwersytetu. Świątować rocznicę jej powstania, czy pominąć milczeniem? Pytanie jest proste. Tylko odpowiedź staje się trudna. A odpowiedzieć trzeba... Najtrudniejsze jest składanie odpowiedzi przed sobą...

Profesor Zygmunt Pietruszczyński został wybrany na dziekana Wydziału Rolniczo-Leśnego także w 1939 roku, kiedy gasły nadzieje na pokój, a rozpałały się wielkim płomieniem obłąkane ideologie. Funkcję tę pełnił potajemnie przez całą niemiecką okupację. Pełnił z narażeniem życia. A kiedy przetoczył się na zachód niemiecko-sowiecki wojenny front, już w lutym nawiązał kontakt z Delegaturą Ministerstwa Oświaty i „po otrzymaniu pełnomocnictw na dalsze pełnienie funkcji dziekana oraz pieniędzy dla Uniwersytetu Poznańskiego” powrócił 10 marca do Poznania, „aby rozpocząć porządkowanie i prace organizacyjne celem uruchomienia Wydziału”. Nie czekał na wyjaśnienie politycznej sytuacji. Podjęcie badań i uniwersyteckiego nauczania było dla niego naturalną powinnością. Nauka jest ponad systemami politycznym. Nie ma takiej siły, która potrafi powstrzymać ideę, twórczą myśl. Która jest w stanie zniewolić ducha prawdy uniwersyteckich elit. Więcej znaczy dla nas rozum niż siła. A więc mój uniwersytecie – „Plus ratio quam vis!”

A co z rocznicą – świątować ją czy pominąć milczeniem? – Pamiętać ku przestrodze! Narody bez pamięci giną. Uniwersytety także...

„August”

Wakacyjna działalność Sekcji Botanicznej Koła Leśników

Obóz naukowy w Szczytnikach koło Złocieńca jako forma aktywności studenckiej

Studia, to według licznej grupy ludzi, najlepszy okres życia człowieka. Z samej definicji „studiowania” wynika to, że jest to poszukiwanie wiedzy, indywidualne odnajdywanie, a także przetwarzanie informacji. Ponadto jest to czas, w którym zapoznajemy wielu ludzi z różnych stron kraju, miast, uczelni i ich wydziałów. Pomocne w tym są przede wszystkim organizacje studenckie, takie jak: koła naukowe, Samorząd Studencki czy też związane bardziej z artystyczną działalnością, na przykład Zespół Pieśni i Tańca „Łany”. Integracja studentów jest tym silniejsza, im więcej siebie dajemy na rozwój i promocję danej jednostki. Jest to także – jak przystało na studenta – czas zabawy i umiejętnego wykorzystania wolnego czasu.

Koło Leśników jest najstarszym Kołem Naukowym na Uniwersytecie Przyrodniczym. Tradycja, zamiłowanie do natury, praca dydaktyczna na rzecz Koła – to tylko niektóre cechy wyróżniające naszą organizację. Dla tego chcielibyśmy przedstawić wakacyjną działalność Sekcji Botanicznej Koła Leśników.

Sekcja Botaniczna przy współpracy z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska w Szczecinie – Wydziałem Terenowym w Złocieńcu, zorganizowała obóz naukowy w Szczytnikach koło Złocieńca w dniach 18-24 lipca 2011 roku. W wyjeździe uczestniczyło jedenaścioro studentów leśnictwa, zrzeszonych w Sekcji Botanicznej Koła Leśników. Opiekę naukową nad obozem i naszymi pracami sprawował dr Andrzej M. Jagodziński z Katedry Łowiectwa i Ochrony Lasu.

Podstawowym celem obozu była inwentaryzacja dendroflory zabytkowego parku dworskiego, sięgającego swymi początkami pierwszej połowy XIX wieku. Leży on na terenie Drawskiego Parku Krajobrazowego oraz na obszarze NATURA 2000 „Ostoja Drawska”, wyróżnionego ze względu na duże walory przyrodnicze. W skład parku wchodzi: dziedziniec, łąka, aleja grabowa, park, park leśny z cmentarzem poniemieckim oraz włączony pod koniec XIX wieku rozległy las bukowy, gdzie możemy spotkać drzewa o ponad 300 cm obwodu. Część leśną parku dzieli rzeka Kokna.

Po zapoznaniu się z całością parku w terenie studenci Koła Leśników prowadzili szczegółową inwentaryzację, wykonując spis florystyczny obejmujący dendroflorę oraz rośliny naczyniowe runa leśnego, a także najciekawsze pod względem przyrodniczym i historycznym elementy parku. Studenci zakładali powierzchniowe próbnice, znakowali drzewa, wykonywali pomiary pierśnic (średnicy drzewa na wys. 1,3 m) i wysokości drzew, odnajdywali stare fundamenty budynków etc. Trzeba także podkreślić, że teren parku był rozległy (powierzchnia około 15 ha), a wszystkie elementy uroczyska musieliśmy porównać z ostatnim opracowaniem ewidencji dendrologiczno-technicznej z 30 listopada 1981 roku.

W ramach obozu prowadziliśmy dyskusje z pracownikami RDOŚ o tematyce szeroko rozumianej ochrony przyrody, które pozwoliły nam bardziej zagłębić się w problem, przed którym stoi młode pokolenie Polaków. Nie zabrakło też czasu na wspólne ognisko oraz odśpiewanie jakże ważnego dla nas, studentów Wydziału Leśnego, *Hymnu poznańskich leśników*, który jest nieodłącznym elementem naszej tradycji i historii.

Inwentaryzacja, którą przeprowadziliśmy w lipcu tego roku, jest na bieżąco opracowywana i całość będzie przekazana do Wydziału Terenowego w Złocięcu Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Szczecinie. Będzie to kluczowy element do stworzenia na tym terenie rezerwatu przyrody „nad Kokną”, gdyż na tym obszarze znajdują się siedliska chronione: las bukowy, las grądowy (zgodnie z Dyrektywą Siedliskową), występuje tam też wiele gatunków chronionych runa czy zwierząt (kumak nizinny, żaba wodna, żaba jeziorkowa). Proponowane jest utworzenie rezerwatu krajobrazowo-leśnego o ochronie ścisłej, biernej.

Chcielibyśmy podziękować pracownikom Wydziału Terenowego w Złocięcu Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Szczecinie – Annie Sigiel-Dopierała i Radosławowi Grzegorzcykowi – za umożli-



Fot. Ewelina Jaranowska

Pomiar pierśnicy w lesie bukowym

wienie przeprowadzenia prac na terenie zabytkowego parku w Szczytnikach i chęć nawiązania współpracy z Kołem Leśników – oraz dr. Andrzejowi M. Jagodzińskiemu za wypożyczenie specjalistycznego sprzętu pomiarowego i opiekę naukową.

Wojciech Borzyszkowski
prezes Sekcji Botanicznej Koła Leśników



Fot. Anna Sigiel-Dopierała

Uczestnicy obozu naukowego w Szczytnikach

Nie tylko Ziemia Kłodzka (2)

Poprzednią relację z Ziemi Kłodzkiej (i nie tylko) zakończyłem stwierdzeniem, że program trzech pierwszych dni wycieczki został zrealizowany bez większych problemów. Osoby przyzwyczajone do czytania między wierszami domyśliły się zapewne, że w kolejnych dniach pojawiły się problemy. Otóż z przyczyn niezależnych od poznających organizatorów okazało się konieczne zmodyfikowanie programu i zamiana niektórych punktów w tym programie. Efektem były między innymi niepotrzebne przejazdy. Ale wszystko skończyło się dobrze.

W **poniedziałek (13 czerwca** – może ta „trzynastka” spowodowała problemy?) w drodze do Nowego Miasta (to po stronie czeskiej – **Nové Město nad Metují**) zatrzymaliśmy się w **Jarkowie**, niewielkiej wsi koło Lewina Kłodzkiego, tuż przy granicy państwa. Znajduje się tu niewielki i mało znany, a godny uwagi **ogród japoński**. Udostępniony do zwiedzania efekt trzydziestu lat pracy twórcy i gospodarza ogrodu, **Edwarda Majchera**, naprawdę zasługuje na uznanie. Potem pojechalśmy do wspomnianego Nowego Miasta, aby przekonać się, że tamtejszy zamek w poniedziałek jest niedostępny dla zwiedzających. Nie przewidział tego nasz kłodzki współorganizator. Pospacerowaliśmy zatem po ładnym renesansowym rynku, spojrzeliśmy z mostu na rzeczkę **Metuję** (spotkaliśmy się z nią już w skalnym mieście koło Adršpachu) i pojechalśmy do przewidzianego na następny dzień Międzygórza.



Nove Mesto i ogrody zamkowe

Międzygórze jest to popularna osada letniskowa położona pod Śnieżnikiem, u jego zachodnich podnóży. Mogliśmy podziwiać starą, w znacznym stopniu drewnianą zabudowę, między innymi domy wczasowe z końca XIX wieku. Największą osobliwością przyrodniczą i głównym (poza Śnieżnikiem) „magnesem” przyciągającym gości do Międzygórza jest jednak **Wodospad Wilczki**, który przez wiele lat był uważany za najwyższy w polskich Sudetach. Dopiero sławna powódź w 1997 roku zniszczyła pięciometrowy próg kamienny, którym w połowie XIX wieku dodatkowo podwyższono poziom wody nad wodospadem.

Wykorzystując sprzyjającą pogodę, zdecydowaliśmy się również na niedaleki, ale atrakcyjny spacer górski do **Ogrodu Bajek**, w którym zgromadzono liczne rzeźby przedstawiające znanych bohaterów bajek – ulubieńców nie tylko dzieci, ale i ich rodziców, babć i dziadków. Ogród założono krótko po pierwszej wojnie światowej, ale niedawno został kolejny raz odnowiony i wzbogacony o nowych „mieszkańców”.

Nazajutrz (**wtorek, 14 czerwca**) po śniadaniu pojechalśmy ponownie do **Nowego Miasta**. Tym razem kasa była czynna i można było zwiedzić **wnętra zamkowe**, a potem jeszcze przejść przez **ogrody zamkowe** do czekającego na parkingu autokaru.

Historia naszych południowych sąsiadów tak się potoczyła, że dobrze zachowanych zamków jest bardzo dużo. Korzystając z okazji, zatrzymaliśmy się jeszcze w miasteczku **Nachod**, tuż przy granicy naprzeciwko Kudowy. Tutejszy **zamek** – w przeciwieństwie do zwiedzanego rano – położony jest na wzgórzu wyraźnie górującym nad rynkiem. Przy zamku znajduje się niewielki **ogród francuski**, a dodatkową atrakcją jest **niedźwiedź** mieszkający w dawnej fosie zamkowej.

Po zwiedzeniu zamku wróciliśmy do Dusznik na obiad, po którym pożegnaliśmy wspomnianą w poprzedniej relacji panią **przewodnik – Edytę Pieńkowską**. Ale zwiedzanie jeszcze się nie skończyło. Pojechalśmy ponownie pod Śnieżnik, tym razem od północnej strony. Położona tam wieś **Kletno** znana jest z bardzo tajnej kiedyś kopalni uranu, eksploatowanej do 1953 roku, oraz z odkrytej w 1966 roku **Jaskini Niedźwiedziej**. Jest to obecnie największa jaskinia w Sudetach, a o jej znaczeniu świadczy fakt, że przypadkowe odkrycie na terenie kamieniołomu marmuru wstrzymało prace w tym kamieniołomie (choćby dewizy uzyskiwane za eksport marmuru były bardzo potrzebne). Podziemna trasa spacerowa wśród bogatej szaty naciekowej, charakterystycznej dla jaskiń tego typu, stanowi taką atrakcją, że bilety dla grup trzeba rezerwować nawet kilka tygodni przed planowanym zwiedzaniem. Na szczęście dokonaliśmy rezerwacji z odpowiednim wyprzedzeniem.

Zwiedzanie Jaskini Niedźwiedziej zakończyło realizację oficjalnej części programu krajoznawczego w okolicach Kłodzka. Ale była jeszcze część nieoficjalna: **wieczorne spacer**y wokół bazy noclegowej w Dusznikach Zdroju. Oprócz pierwszego dnia codziennie po kolacji z grupką ochotników wędrowałem po różnych zakątkach Dusznik i w najbliższej okolicy. Odwiedziliśmy zatem miejsca związane z pobytem **Fryderyka Chopina** w Dusznikach, czyli oprócz parku zdrojowego (tu w budynku dawnego teatru zdrojowego odbyły się dwa koncerty dobroczynne młodego kompozytora) także **Wzgórze Rozalii** ze starą kaplicą, na którym był również Chopin (wszedł on bowiem „na górę, jedną z wyższych w Dusznikach [...], nieledwie pionowo”). Dawna odlewnia żeliwa, zwana lejarnią, związana jest z pobytem innego kompozytora – **Feliksa Mendelssohna – Bartholdy’ego**, który również dał w Dusznikach koncert dobroczynny. Na **Jamrozowej Polanie** zlokalizowano ośrodek przygotowań olimpijskich. Pod wierzchołkiem Ptasiej Góry znajduje się **schronisko PTTK „Pod Muflonem”**, jedno z najładniejszych w Sudetach. Z drogi do schroniska roztaczają się piękne widoki na okolicę, podobnie jak z położonej po przeciwnej stronie Dusznik **Miejskiej Góry**. Mówiąc krótko – chociaż to było w czerwcu, zdecydowanie za wcześnie zapadały ciemności.

Środa (15 czerwca) była dniem powrotu do Poznania. W programie zaplanowano dwukrotny postój. Miejsce pierwszego z nich przedstawiono następująco: „W drodze powrotnej zwiedzimy obiekt (największy tego rodzaju w Europie) istotnie różniący się od wszystkich obiektów wymienionych w programie wycieczki. Obiekt ten powstał w latach 1765–77 i pełnił swą podstawową funkcję do 28 listopada 1867 roku. W latach 1900–29 w rejon tego obiektu docierał środek transportu o nietypowym rozwiązaniu układu napędowego”. Oczywiście, że zwiedziliśmy **twierdzę górską** położoną w rejonie **Srebrnej Przełęczy** nad miejscowością Srebrna Góra. Na przełęcz wjechaliśmy autokarem, ale kiedyś można było tam dojechać koleją zębatą.

A obiad? Obiad zjedliśmy „w pobliżu miasta położonego wśród wzgórz, z dużym Sanktuarium Międzynarodowym (jednym z największych w środkowej Europie), w którym znajduje się między innymi grobowiec jednego z mistrzów krzyżackich”. Wprawdzie Sanktuarium Świętej Jadwigi Śląskiej w **Trzebnicy** nie zwiedzaliśmy, ale z obwodnicy, przy której znajduje się restauracja, były widoczne trzebnickie wieże.

Prawdopodobnie była to ostatnia z wieloletniej serii czerwcowych wycieczek autokarowych po Polsce. SZKODA!!!

Jerzy Świwoń

TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO



Zamek w Nachodzie (Czechy)



Ogród japoński w Jarkowie



Wieczorny spacer w Dusznikach



Nad wodospadem „Wilczki” w Międzygórzu



Na dziedzińcu twierdzy srebrnogórskiej



W podziemiach twierdzy

